DZIŚ SPORTOWY24

DZIŚ Z BOŚNIĄ BEZ LEWANDOWSKIEGO

KAMIL STOCH: MARZĘ O TYM, ŻEBY POJECHAĆ NA... NARTY

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 231 (5989) | Nakład: 4.243 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA KOSZALIŃSKI

74 lata

Poniedziałek, 5.10.2026

ROZMOWA „GŁOSU”
Oksana Zabużko, ukraińska pisarka: Ukraińcy przekroczyli granicę strachu, więc nie da się nas bardziej wystraszyć.

KRAJ
Prezydent zrobił krok w tył i podpisał ustawę dotyczącą cen paliw na stacjach.

Relaks

Krzyżówki, prognoza pogody i co warto obejrzeć w TV

Region

Biesiekierz jeszcze walczy, Manowo odpuszcza

Jeszcze przed wakacjami samorządowcy z Biesiekierza podjęli decyzję, że powalczą o zwrot części sołectwa Stare Bielice.
– Str. 3

Koszalin

Koszalińska spółdzielnia Na Skarpie ma już nowe władze

W piątek wyznaczono członka Rady Nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji członka zarządu. Poprzedni prezes został odwołany.
– Str. 4

Geodezja w Koszalinie wchodzi do internetu. Mapy dostaniemy bez wychodzenia z domu. Ma być szybciej, łatwiej, lepiej. **– Str. 4**

Łatwiejsza i szybsza legalizacja samowoli budowlanej. Nowe przepisy Prawa budowlanego z 2026 r. wprowadziły uproszczoną legalizację samowoli budowlanej. **– Str. 5**



FOT. 123RF

Koszalin

Prezydent Karol Nawrocki odwiedził Koszalin. Witały go tłumy mieszkańców

Jakub Roszkowski

Nawet godzinę trzeba było odstać w kolejce do bramy prowadzącej do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie, by móc zobaczyć prezydenta RP Karola Nawrockiego. Głowa państwa miała tu złożyć kwiaty. Mundurowi szczegółowo sprawdzali każdą osobę, która chciała uczestniczyć w tym wydarzeniu. Prezydent przyjechał nieco spóźniony, ale oczekiwań nie zawiódł.



FOT. MICHAŁ B ORKOWSKI

Na Górze Chełmskiej prezydent Karol Nawrocki złożył kwiaty pod pomnikiem prezydentów Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Kaczyńskiego. Później wiele osób chciało zrobić sobie zdjęcie z prezydentem

Zanim jednak prezydent Karol Nawrocki pojawił się przed pomnikiem Prezydentów Pielgrzymów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego na Górze Chełmskiej, by złożyć kwiaty, odwiedził Wyższą Szkołę Straży Granicznej w Koszalinie. Tutaj chwalił studentów, że wybrali godny i ważny mundur. Zwracając się do studentów WSSG, podkreślił, że dziękuje im także „za wysiłek akademicki, za łączenie teorii z praktyką i (...)”, za gotowość wzięcia odpowiedzialności za polską granicę.

Prezydent w swoim wystąpieniu podkreślił ważność uczelni „dla wspólnotowego bezpieczeństwa”. – Dziś polska granica nie jest wyłącznie linią na mapie. Jest symbolem (...) polskiej suwerenności i niepodległości. To dzięki pracy strażników granicznych (...) na każdym kilometrze polskiej granicy słyszymy (...): tu jest Polska. Za to Wam dziękuję – powiedział Nawrocki.

Zaznaczył, że Straż Graniczna jest dziś osadzona na dwóch mocnych fundamentach.

– Z jednej strony na etosie tożsamości, historii, na pewnym fundamencie pięknej tradycji niesionej przez was. A z drugiej strony jest nowoczesność: możliwość, zdolność i gotowość do adaptacji w XXI wieku, do reakcji na zagrożenia, do przełomów technologicznych, do umiejętności operowania w sferze technologii, w sferze cyber – powiedział prezydent.

Podczas przemówienia Nawrocki mówił też o zmieniających się zagrożeniach, w tym o presji migracyjnej, wojnie hybrydowej na Morzu Bałtyckim, wskazał przy tym, że „nie zmieniło się jedno – Rosja wciąż była, jest i pozostanie zagrożeniem dla wolnej, niepodległej Polski”.

Wizyta na uczelni trwała około godziny, po niej kolumna prezydencka ruszyła na Górę Chełmską. Tutaj na głowę państwa czekały tłumy ludzi z całego regionu, policja szacowała że jest ponad tysiąc osób.

Karol Nawrocki złożył kwiaty przed pomnikiem prezydentów Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Kaczyńskiego. Po tej ceremonii czekający na niego zaczęli skandować jego imię, ktoś zaintonował hymn Polski, krzyczano też jednak hasła antyrządowe.

Tutaj prezydent Karol Nawrocki nie zabrał oficjalnie głosu, ale ściskał dłonie setek swoich wyborców, robił z nimi tzw. selfie, uśmiechał się, ludzie byli bardzo zadowoleni.

– To nasz prezydent, byliśmy z nim w Stargardzie, teraz tutaj, to świetny człowiek, nadzieja dla naszego kraju – mówił jeden z naszych rozmówców. Kolejny rzucił żartem, że nie będzie mył dłoni przez kilka dni, bo wyściskał go prezydent. – Prawdziwy mąż stanu – wzruszona była też jedna z naszych rozmówczyń.

Bezpośrednie kontakty z wyborcami to już znak firmowy Karola Nawrockiego. Te na Górze Chełmskiej trwały również ponad godzinę. Przed godziną 16 prezydencka kolumna odjechała.

Wieczorem Karol Nawrocki pojawił się na gali bokserskiej w hali sportowej w Koszalinie. Kibicował m.in. Kacprowi Meynie, który miał powalczyć z Argentyńczykiem Victorem Emilio Ramírezem. Pojedynek zakontraktowano na dziesięć rund, a jego stawką był wakujący tytuł WBA Continental Heavyweight.

Dla porządku dodajmy jeszcze, że prezydent RP Karol Nawrocki nocował w hotelu Sofra w Mielnie.

PAP

eprasa.pl 23b44ad508

POLECAMY

JUTRO: Dobry czas dla pracowników tymczasowych ŚRODA: Kto nie powinien jeść mięsa?

5.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Apolinarego, Faustyny, Igora, Rajmund
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Janusz Michalczyk: Superinteligencja na horyzoncie, czyli komedia pomyłek

publicysta

Z oficjalnych dokumentów amerykańskich znika sztuczna inteligencja (AI). Prezydent Donald Trump ogłosił, że zamiast tego określenia będzie używać terminu „superinteligencja". Najwyraźniej został przekonany przez szefów potężnych firm technologicznych, że już za moment zwykła, ludzka inteligencja pozostanie daleko w tyle. To dość zabawne, bo jednocześnie ci sami ludzie straszą nas nieuchronnym końcem cywilizacji, jaką znamy. Co zatem ma być takie super?

Niezależni analitycy widzą w tym straszeniu przewrotną próbę przyciągnięcia inwestorów do firm, które już przetrawiły grube miliardy dolarów i są w stanie wchłonąć dowolną ilość pieniędzy. „Superinteligencja" jest obietnicą olbrzymich zysków, choć dziś nikt nie ma pojęcia, w jaki sposób je wygenerować. Zanosi się na krach - jak to już bywało w historii, zarobi kilku cwaniaków, a rzesza frajerów pożegna się z oszczędnościami i majątkami.

Podobno niektóre systemy zwane agentami AI stały się niezależne, co i rusz próbują wymknąć się spod kontroli. W istocie wszystkie dotychczasowe doniesienia o ich wybrykach okazały się mocno naciągane, bo za każdym razem umożliwiał je jakiś banalny ludzki błąd. Wygląda na to, że ci agenci sami z siebie są bezradni jak przedszkolaki. Nie zagrażają nam obdarzone własną świadomością systemy, lecz sterujący nimi beztroscy, niekompetentni osobnicy.

W rzetelnych dyskusjach o AI powtarzają się uwagi o tym, że te systemy coraz lepiej naśladują ludzi, ale skoro nie mają ciała w sensie biologicznym - nie ma mowy o prawdziwych emocjach. Owszem, ten czy ów zakocha się w smartfonie gadającym do niego czule, jednak będzie to epizod z komedii pomyłek.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
20°C/10°C

jutro
21°C/10°C

ROZMOWA

Miejsce strachu zajęła rezygnacja i podszyta ironią pogarda dla Rosjan

Jacek Pawlicki (PAP)

Ukraińcy przekroczyli granicę strachu, więc nie da się nas bardziej wystraszyć – mówi ukraińska pisarka Oksana Zabużko

Premier Tusk ostrzega przed ciężką zimą. Rządzący w Polsce obawiają się nasilenia rosyjskich prowokacji i ataków, także na kraje wschodniej flanki. Większe zagrożenie znów zbliży Kijów do Warszawy?

Jesteśmy na siebie skazani nierozwiązywalnym węzłem historii – na dobre i na złe. Ten węzeł krwawi wciąż od XVII wieku, ale nie da się go przerwać. Nie można udawać, że nasze losy nie są ze sobą połączone. Nie możemy odwrócić się do siebie plecami.

Polityka polityką — wszędzie w Europie pod tym względem robi się nieprzyjemnie, populizm kwitnie. Przeżywamy kryzys demokracji. Jako pisarkę z zawodu, a filozofkę z wykształcenia najbardziej zajmuje mnie dziś to, że znaleźliśmy się w kluczowym momencie historii, jakby na zakręcie.

Nie zatrzymamy biegu dziejów, ale możemy próbować na nie wpłynąć. Od każdego z nas zależy, czym się to wszystko skończy.

Wierzy pani w to, że Rosję można pokonać?

Absolutnie tak.

Historia uczy, że Rosja może „pokonać" się tylko sama, np. rozpadając się jak ZSRR w 1991 roku...

Musimy jej w tym pomóc. Oczywiście walczymy o przetrwanie, bo Kremlowi chodzi o całkowite zniszczenie Ukrainy. A gdyby Rosji się udało, cała Europa poniosłaby klęskę.

Kreml potrzebuje żołnierzy. Jeśli podbije Ukrainę i przejmie jej



FOT. FOT.GRZEGORZ GALASINSKI

Oksana Zabużko: - Kremlowi chodzi o całkowite zniszczenie Ukrainy. A gdyby Rosji się udało, cała Europa poniosłaby klęskę

zasoby, w tym te ludzkie, armia rosyjska stanie się potęgą. Jeśli Rosja wygra, Polska będzie następna. Obawiam się, że w porównaniu z tym, co tym razem zgotują Rosjanie Polakom i Europejczykom, marsz Armii Czerwonej przez Europę Środkową i Wschodnią w 1945 roku był tylko przechadzką. Kiedy o tym myślę, mam dreszcze. Wydaje mi się, że Polacy nie uświadamiają sobie tego zagrożenia.

Dlatego za wszelką musimy doprowadzić do zmian w Moskwie. Jeśli Rosja przetrwa w obecnym ustroju politycznym, Europa znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Zmiana rosyjskiego sposobu myślenia i postrzegania jest chyba większym wyzwaniem, prawda?

Rosja bez przejęcia Ukrainy nie przetrwa, nawet pod względem demograficznym. Dlatego pomaganie Ukrainie jest w interesie Europy. Musimy solidarnie pracować na rzecz zmian w Rosji.

Mamy dziś do czynienia ze zderzeniem dwóch wizji świata, od którego wyniku zależeć będzie przyszłość ludzkości. Pierwsza to świat według Trumpa, Putina i Xi Jinpinga, podzielony przez supermocarstwa na strefy wpływów. Jego korzenie sięgają Jałty, tego pamiętnego porozumienia trójki Hannibali z lutego 1945 roku. W tym świecie Ameryka znów jest wielka, a Rosja wstaje z kolan, ale nie ma w nim miejsca dla Europy rozumianej jako cywilizacja, kultura i tożsamość.

Rosja wie, co jest stawką. Dlatego ucieka się do terroru, bo inaczej nie da się nazwać tego, co dzieje codziennie w Kijowie i innych ukraińskich miastach. Kremlowi chodzi o to, by w Ukrainie nie dało się żyć. I przyznam, że jest już coraz trudniej żyć.

Jesteście na krawędzi?

Nie, trwamy w kombinacji zimnej pogardy i zmęczenia. Ludzie jednak wiedzą, że mamy do czynienia z agonią imperium, na froncie Rosji zupełnie nie idzie. Zamierzonych do końca roku celów Kreml już z pewnością nie osiągnie. Obawiamy się, że może dopuścić się jakiegoś wrogiego aktu wobec Europy, jakiejś prowokacji, słowem ucieknie się do szantażu siłowego, aby wymusić na krajach UE odmowę pomocy dla Ukrainy.

Czy społeczeństwo ukraińskie wytrzyma tę kolejną już rosyjską kampanię terroru? Mówi się, że zima 2026/27 może być najcięższa ze wszystkich.

Ukraińcy wytrzymali ubiegłą zimę, więc wytrzymają i tę nadchodzącą. Przekroczyliśmy granicę strachu, więc nie da się już nas bardziej wystraszyć. Miejsce strachu zajęła rezygnacja. I podszyta ironią pogarda dla Rosjan. Podczas ataków, gdy nie da się zasnąć, Ukraińcy dzielą się na TikToku krótkimi, śmiesznymi wierszykami, w których drwią z rosyjskiego terroru, takimi jak ten: „Już w piżamie, nogi mam umyte, pocisków w niebie jak mrów. Czy uderzy w tej chwili, czy nie, mam to w dupie".

eprasa.pl 23b44ad508

REGION

Biesiekierz jeszcze walczy, Manowo odpuszcza

Jakub Roszkowski

Jeszcze przed wakacjami samorządowcy z Biesiekierza podjęli decyzję, że powalczą o zwrot części sołectwa Stare Bielice, które trzy lata temu zostało wchłonięte przez Koszalin. W Manowie natomiast wójt mówi dziś szczerze, że jego Kretomino przepadło i nie będzie już o nie walczył. – Stary wyga jestem. Z żadną opcją u władzy nie wygram – konstatuje smutno.



FOT. ARCHIWUM

Chodzi o decyzje sprzed trzech lat, na mocy których Koszalin został powiększony o część wspomnianego sołectwa Stare Bielice, należącego do tej pory do gminy Biesiekierz, oraz o sołectwo Kretomino, należące wtedy do gminy Manowo. Ówczesne władze Koszalina, przejmując te dwie miejscowości, podpisały jednak porozumienia z oboma samorządami, na podstawie których gmina Biesiekierz i gmina Manowo miały dostawać od Koszalina rocznie, przez trzy kolejne lata, 1,5-2 mln zł swoistego odszkodowania za utracone tereny. Sęk w tym, że ostatecznie tych kwot nie dostały.

– Dostaliśmy dwie pierwsze raty. Trzeciej już nam nie zapłacono. Planowałem iść w związku z tym do sądu. Ale stary wyga jestem, na urzędzie już wiele lat, i powiem panu szczerze: nie wygram. Z żadną opcją u władzy się po prostu nie wygra. Taka jest prawda. Dostaliśmy cztery miliony i koniec. Mała gmina Manowo nie ma szans odzyskać pieniędzy – komentuje dla nas Roman Kłosowski, wójt Manowa.

Czyli to już koniec? Nie będzie dalszego ciągu tej sprawy? – dopytujemy.

– Szczerze? A co taki wójt małej gminy może w zderzeniu z państwem? – pyta retorycznie Roman Kłosowski. – Tak, odpuszczamy. Poradził to nam też radca prawny.

Ale Biesiekierz jeszcze nie odpuszcza. „W związku z niewykonaniem przez miasto Koszalin porozumienia z gminą Biesiekierz w sprawie rekompensaty skutków zmiany granic między tymi jednostkami samorządu terytorialnego, postanawia się przeprowadzić konsultacje społeczne z mieszkańcami w przedmiocie zmiany granic pomiędzy gminą Biesiekierz i miastem Koszalin" – to ustęp z uchwały podjętej jeszcze przed wakacjami.

– Uchwała obowiązuje, ale mamy czas do marca na przeprowadzenie tych konsultacji – wyjaśnia Tomasz Hołowaty, wójt Biesiekierza.

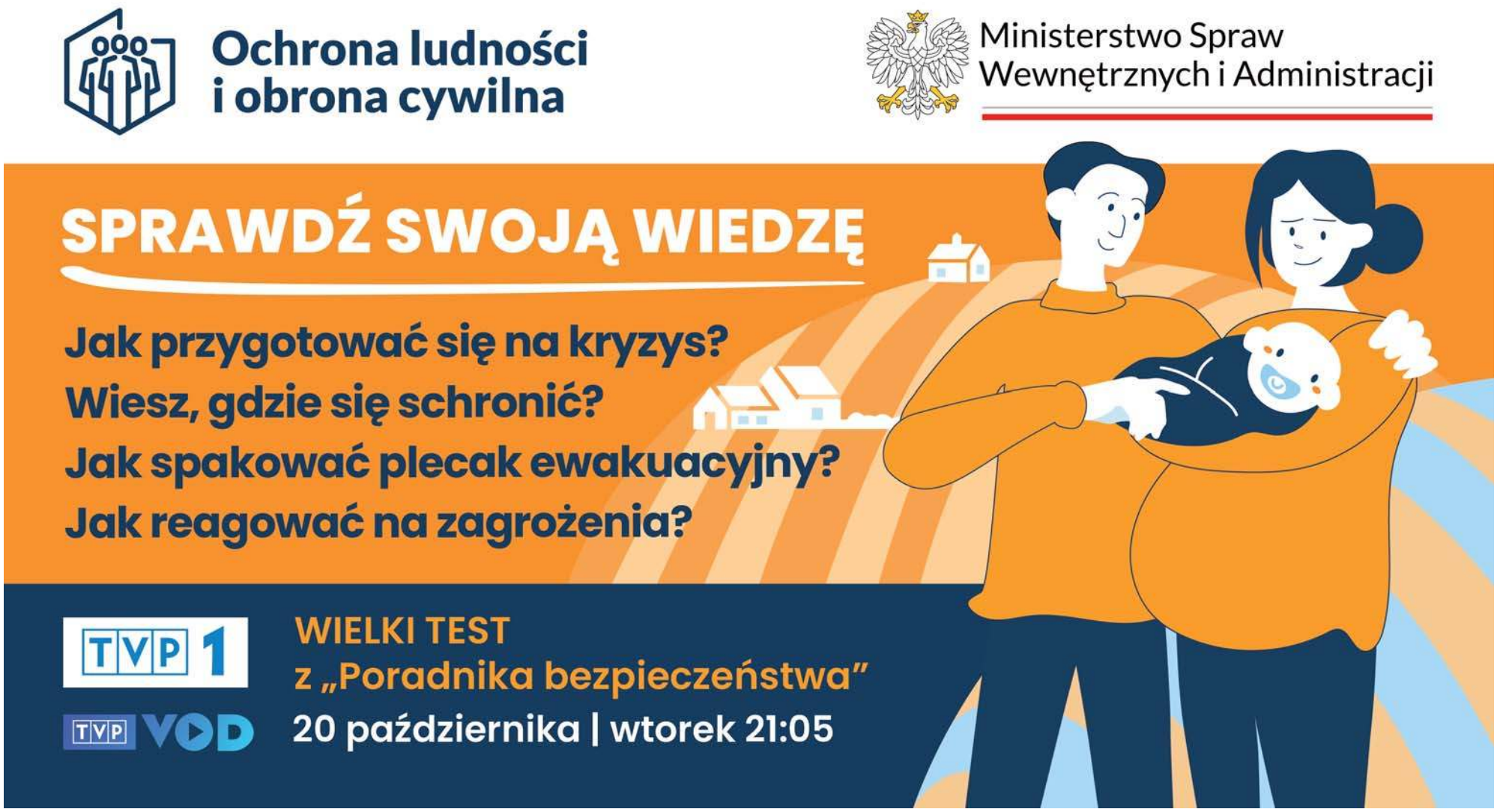
Pierwotnie konsultacje miały być przeprowadzone już w wakacje. Wójt przyznaje jednak, że odzyskanie sołectwa będzie trudne. Wstępne rozmowy z mieszkańcami wskazują, że zdecydowana grupa byłego sołectwa woli jednak zostać w mieście.

– Dlatego będziemy raczej wnosić o zwrot jedynie terenów inwestycyjnych, które są niezamieszkane – słyszymy od wójta.

Ten dodaje jeszcze, że to jednak procedura, która zostanie uruchomiona w ostateczności, bo gmina prowadzi z miastem oraz ze spółką Miejski Zakład Komunikacji negocjacje.

– Chodzi o to, by do Starych Bielic i Nowych Bielic dojeżdżały autobusy komunikacji miejskiej. Jeśli do tego dojdzie, jeśli uda się to załatwić, to my również zmiany granic już odpuścimy – zapowiedział wójt.

REKLAMA 0111548563



eprasa.pl 23b44ad508

KOSZALIN

Po Walnym Zgromadzeniu koszalińska spółdzielnia Na Skarpie ma już nowe władze

Jakub Roszkowski

Tuż po zakończeniu szóstego, ostatniego dnia Walnego Zgromadzenia spółdzielni Na Skarpie w Koszalinie ukonstytuowała się nowa Rada Nadzorcza. To było w czwartek wieczorem. W piątek natomiast wyznaczono członka Rady Nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji członka zarządu. Poprzedni prezes został odwołany przez mieszkańców.



FOT. JAKUB ROSZKOWSKI

Członkowie nowej Rady Nadzorczej KSM Na Skarpie

Nowa Rada Nadzorcza w Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Na Skarpie liczy od czwartkowego wieczora osiem osób. Wszyscy jej członkowie są spółdzielcami z Grupy Skarpa – inicjatywy domagającej się głębokich zmian w zarządzaniu spółdzielnią. To właśnie po działaniach Grupy Skarpa sąd zawiesił w funkcjonowaniu poprzednią Radę Nadzorczą, wybraną – jak się okazało – z pominięciem ich prawidłowo wtedy złożonych kandydatur.

Podczas Walnego Zgromadzenia spółdzielni, które właśnie się zakończyło, mieszkańcy odwołali również dwoje z trzech członków dotychczasowego zarządu. Z funkcją prezesa pożegnał się, po wielu latach, Leszek Ślipek. Za jego odwołaniem głosowało 486 osób, przeciw było 185, 44 osoby wstrzymały się od głosu. Członkiem zarządu nie jest już także Ewa Pucuła, za której odwołaniem głosowały 494 osoby, a 156 było przeciw. 71 głosów było wstrzymujących. Na stanowisku wiceprezesa pozostał Bartosz Mejer – wobec jego osoby nie było żadnych głosowań.

To jednak nie wszystko. To zdarzenia z czwartku. Nowa Rada Nadzorcza KSM Na Skarpie to teraz Paweł Góra, Ilona Kisiel, Barbara Bielec, Marek Komar, Artur Klonowski, Joanna Korszańska oraz Robert Krauze. Przewodniczącym RN został wybrany Maciej Tkaczyk.

W piątek członkowie RN wyznaczyli Marka Komara na pełniącego obowiązki prezesa celem zapewnienia ciągłości i prawidłowego funkcjonowania zarządu spółdzielni. Będzie pełnił tę funkcję do czasu rozstrzygnięcia oficjalnego konkursu na to stanowisko. Konkurs ma być ogłoszony w najbliższych tygodniach. RN wyraziła też chęć dalszej współpracy z dotychczasowym wiceprezesem Bartoszem Mejerem.

– To nie jest przejęcie władzy. My otwieramy nową historię naszej spółdzielni. Chcemy, by wszystkie decyzje były transparentne, by mieszkańcy mieli pełny wgląd w to, co dzieje się w spółdzielni – mówi nam przewodniczący Maciej Tkaczyk. – Do tego będziemy dążyć. Już zdecydowaliśmy, że zarząd będzie otrzymywał wynagrodzenie o 50 procent niższe, a wynagrodzenia dla członków zarządu będą dla wszystkich jawne. To mieszkańcy zdecydowali o odwołaniu poprzedniego prezesa i to jest wielki sukces demokracji w naszej spółdzielni.

Wyjaśnijmy. Na poprzednim Walnym Zgromadzeniu prezes nie otrzymał absolutorium, co uprawniło spółdzielców do głosowania nad jego odwołaniem.

Wytłumaczmy jeszcze kwestię liczebności nowej RN. Dotychczas liczyła dziewięcioro osób. Teraz liczy osiem, ponieważ dziewiąta osoba, która kandydowała i zajęła dziewiąte miejsce, nie uzyskała jednak głosów 50 procent wszystkich głosujących plus 1, więc zgodnie z przepisami nie mogła zasiąść w nowej radzie. Wybory uzupełniające będą przeprowadzone w czerwcu przyszłego roku.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Koszalin, ul. Partyzantów 17, 94 347 35 12
nekrologi.gk24@polskapress.pl

0011592599

BARBARZE RAKOCY

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
TATY
składają koleżanki z pracy

0011592598

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 października 2026 roku odeszła od nas Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. Natalia Henryka Suk

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 6 października 2026 roku o godzinie 12.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.
Msza Święta żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godzinie 8.00 w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika (ul. Łużycka).
Pogrążona w smutku rodzina
Zamiast kwiatów prosimy o datki na Hospicjum
Prosimy o nieskładanie kondolencji

KOMUNALNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

KOSZALIN

Geodezja w Koszalinie wchodzi do internetu. Mapy dostaniemy bez wychodzenia z domu

Jakub Roszkowski

Ma być szybciej, łatwiej, nowocześniej – po prostu lepiej. W koszalińskim ratuszu zaczyna się modernizacja systemu informatycznego dla geodezji, która spowoduje, że wszelkie mapy potrzebne w obrocie nieruchomościami otrzymamy drogą cyfrową.

Umowę w ramach wojewódzkiego projektu „Rozbudowa Regionalnej Infrastruktury Informacji Przestrzennej Województwa Zachodniopomorskiego" zawarł Koszalin z firmami, które będą wdrażały w mieście ten projekt.

– W ramach projektu wdrożony zostanie w mieście system teleinformatyczny do obsługi Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego oraz zakupiony zostanie odpowiedni sprzęt. Przeprowadzona zostanie również analiza danych ewidencyjnych i materiałów archiwalnych działek ewidencyjnych wojewódzkiego pasa drogowego i powiatowego pasa drogowego oraz przeprowadzenie aktualizacji działek ewidencyjnych i punktów granicznych wykazanych w analizie rozbieżności w bazach danych – słyszymy.

Upraszczając, chodzi o to, by coraz więcej usług samorządowych było realizowanych bez wychodzenia z domu, czyli cyfrowo.

– Pojawi się zupełnie nowa usługa. Wyrysy, wypisy, wszelkie mapy z zasobów geodezyjnych mieszkańcy będą mogli uzyskać za pośrednictwem kilku kliknięć na komputerze – tłumaczy Artur Studziński, geodeta miasta Koszalin.

– Dostęp do tych danych będą też mieli komornicy, rzeczoznawcy majątkowi, a obsługa danych będzie absolutnie intuicyjna – zapewnia.

– To przełomowa chwila, jeżeli chodzi o zasoby geodezyjne. Wszelkie potrzebne mapy, dane otrzymamy szybko, bez wychodzenia z domu, bez marnowania czasu – dodaje Michał Durka, pełnomocnik marszałka województwa ds. wdrażania RIIP.

Koszalin na tę operację otrzymał 2,6 mln zł dofinansowania, czyli 100 procent potrzebnej na realizację zadania kwoty. Wszystko ma być gotowe do 1 kwietnia 2027 roku.

Dostawą systemu do obsługi projektu zajmie się firma SYSTHERM INFO (wartość umowy to 762 tys. zł) natomiast dostawą infrastruktury firma COMP S.A. (wartość umowy to 1,5 mln złotych).

Projekt jest realizowany w partnerstwie ze wszystkimi powiatami w województwie. ©℗

eprasa.pl 23b44ad508

PRZEPISY

Łatwiejsza i szybsza legalizacja samowoli budowlanej

Katarzyna Laszczak

Nowe przepisy Prawa budowlanego z 2026 r. wprowadziły uproszczoną legalizację samowoli budowlanej. Procedura jest szybsza i tańsza, ale nadal wymaga spełnienia kluczowych wymogów.

W 2026 r. weszły w życie znowelizowane przepisy Prawa budowlanego. Część z nich dotyczy legalizacji samowoli budowlanej i wprowadza istotne zmiany. Najważniejsza to rozszerzenie uproszczonego postępowania legalizacyjnego. Obecnie można z niego skorzystać już po 10 latach od zakończenia budowy, podczas gdy wcześniej wymagany okres wynosił 20 lat. Dodatkowo w tym trybie nie obowiązuje opłata legalizacyjna, która w przypadku domu jednorodzinnego sięgała 50 tys. zł.

Nowe przepisy znacząco ograniczają formalności. Kluczowe znaczenie ma dziś nie zgodność z planem miejscowym, która nie jest badana, ale bezpieczeństwo obiektu.

– Obecnie możliwe jest zalegalizowanie obiektu już po upływie 10 lat od zakończenia robót budowlanych, podczas gdy wcześniej wymagany okres wynosił 20 lat. Co istotne, w tym trybie organ nadzoru budowlanego nie analizuje zgodności inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ani decyzją o warunkach zabudowy. Kluczowe znaczenie ma natomiast ocena techniczna, sporządzona przez uprawnioną osobę – wystarczające jest wykazanie, że obiekt nie stwarza zagrożenia dla życia lub zdrowia użytkowników – wyjaśnia Elżbieta Liberda radca prawny i właścicielka Kancelarii Radcy Prawnego, Biura Nieruchomości.

Legalizacja w praktyce

W praktyce inwestor musi przygotować:

- ekspertyzę techniczną potwierdzającą bezpieczeństwo,
- inwentaryzację geodezyjną,
- oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością.

Uproszczenie procedury wiąże się także z niższymi kosztami.

– W praktyce oznacza to znaczące uproszczenie całej procedury oraz obniżenie jej kosztów. W przeciwieństwie do standardowego trybu legalizacji, który wiąże się z wysokimi opłatami (np. w przypadku domu jednorodzinnego sięgającymi kilkudziesięciu tysięcy złotych), postępowanie uproszczone ogranicza się zazwyczaj do wykonania ekspertyzy technicznej oraz inwentaryzacji geodezyjnej. Koszty te są relatywnie niewielkie i wynoszą zwykle kilka tysięcy złotych – wyjaśnia ekspertka.

„Żółta kartka" zamiast wstrzymania budowy

Nowelizacja przepisów wprowadziła także nowy mechanizm reagowania na nieprawidłowości w trakcie obecnie prowadzonych budów. Chodzi o tzw. „żółtą kartkę".

– W przypadku istotnych odstępstw od zatwierdzonego projektu organ nadzoru budowlanego nie musi już automatycznie wstrzymywać robót ani wszczynać postępowania administracyjnego. Zamiast tego może wydać ostrzeżenie wraz z nakazem doprowadzenia inwestycji do zgodności z dokumentacją – wyjaśnia prawniczka.

Inwestor ma zazwyczaj 60 dni na wprowadzenie poprawek. Dopiero brak reakcji może skutkować bardziej restrykcyjnymi działaniami, w tym wstrzymaniem robót.



FOT. 123RF

Legalizacja samowoli budowlanej jest obecnie łatwiejsza, ale trzeba spełnić kilka warunków

Nie wszystko da się zalegalizować

Choć przepisy zostały złagodzone, nie każdą samowolę da się zalegalizować i trzeba się liczyć z nakazem rozbiórki. Podstawowe ograniczenia to:

- brak upływu wymaganych 10 lat (wtedy obowiązuje tryb standardowy),
- zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z ekspertyzy,
- brak wymaganej dokumentacji,
- brak prawa do dysponowania nieruchomością,
- niewykonanie zaleceń organu,
- wadliwe ekspertyzy techniczne,
- brak inwentaryzacji geodezyjnej,
- niewykazanie prawa do nieruchomości.

– W praktyce problemem bywa także błędne przekonanie, że uproszczona legalizacja po upływie 10 lat ma charakter automatyczny – dodaje ekspertka.

Zmiany w przepisach wyraźnie wskazują kierunek działania ustawodawcy. To uporządkowanie kwestii starszych samowoli, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa. W przypadku nowych budów utrzymano mechanizmy nadzorcze i wprowadzono dodatkowe ostrzeżenie dla inwestora, czyli „żółtą kartkę", która ma charakter dyscyplinujący.

Tak pogorszysz sprawę

– W praktyce granicę dopuszczalności legalizacji wyznaczają dziś przede wszystkim względy bezpieczeństwa oraz spełnienie podstawowych wymogów formalnych, a nie jak wcześniej, zgodność inwestycji z regulacjami planistycznymi – mówi Elżbieta Liberda.

Jednak wiele problemów wynika z niewłaściwego działania inwestorów już na etapie kontroli.

– W postępowaniach legalizacyjnych inwestorzy najczęściej popełniają błędy już na etapie reakcji na działania organu nadzoru budowlanego. Jednym z podstawowych problemów jest ignorowanie postanowienia o wstrzymaniu robót lub kontynuowanie budowy mimo zakazu, co znacząco pogarsza sytuację prawną – zwraca uwagę prawniczka i dodaje – Brak współpracy z organem, niedotrzymywanie terminów lub ignorowanie wezwań dodatkowo zmniejszają szanse na pozytywne zakończenie postępowania.

Do typowych błędów należą także:

- składanie niekompletnej dokumentacji,
- wcześniejsza prawomocna decyzja o rozbiórce.

– Jeżeli z ekspertyzy technicznej wynika, że obiekt stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo nie nadaje się do użytkowania, organ nadzoru budowlanego nie ma podstaw do jego zalegalizowania. W takich sytuacjach konieczne może być usunięcie nieprawidłowości, a w ostateczności, rozbiórka obiektu – wyjaśnia Elżbieta Liberda.

AUTOPROMOCJA

GŁOS KOSZALIŃSKI

Wtorek się liczy

gk24.pl

REKLAMA 0011591418

Wójt Gminy Będzino
informuje,
że zgodnie z art. 35 ustawy
o gospodarce nieruchomościami
w siedzibie Urzędu Gminy Będzino
na tablicy ogłoszeń wywieszono
Wykaz nr 2/09/2026
nieruchomości przeznaczonych
do dzierżawy do 3 lat.

REKLAMA 0011591603

Burmistrz Kalisza Pomorskiego
ogłasza I przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż

nieruchomości niezabudowanej
położonej przy ul. Koszalińskiej:

- **dz. nr 35/19** obr. 0001 Kalisz Pomorski o pow. 0,0062 ha, Nr KW KO1D/00009506/7
Cena wywoławcza: 4.700,00 zł, wadium: 470,00 zł, postąpienie – 50,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 3 listopada 2026 roku o godz. 9^{00} w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pisemne zgłoszenie chęci przystąpienia do przetargu osób uprawnionych (właścicieli sąsiednich nieruchomości) w terminie do dnia 22 października 2026 r.
2. Komisja przetargowa dokonana sprawdzenia, czy oferenci spełniają warunku przetargowe i kwalifikuje ich do uczestnictwa w przetargu. Listę osób zakwalifikowanych do udziału w przetargu zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim oraz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w tut. Urzędzie w dn. 23 października 2026 r.
3. Warunkiem przystąpienia do przetargu osób spełniających warunki przetargowe jest wpłacenie wadium w wysokości podanej w tabeli z zaznaczeniem w tytule przelewu numeru nieruchomości, na które jest wpłacane wadium.
4. Wadium w pieniądzu należy wpłacić nie później niż do dnia 28 października 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego Kaliszu Pomorskim na nr konta: 53 8570 0002 0000 0156 2000 0020.
5. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kaliszu Pomorskim pokój nr 3, tel. 94 361 77 95

Szczegółowe warunki przetargu i pełny opis nieruchomości podano w ogłoszeniu (Zarządzenie Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 149/2026) wywieszonym na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, stronie internetowej BIP (Zakładka: Ogłoszenia – Nieruchomości), stronie internetowej www.kaliszpom.pl (Zakładka: Przetargi) w dniu 30 września 2026 roku.

Ponadto Burmistrz Kalisza Pomorskiego informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim przy ul. Wolności 25 wywieszono na okres 21 dni:

- **30 września 2026 r.** wykaz Nr 13/2026 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 146/2026 z dnia 29 września 2026 r.),

eprasa.pl 23b44ad508

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Dziś zaczyna się ogólnopolski finał akcji. Są w nim trzy niesamowite kobiety z naszego województwa!

Anika Łozińska, Anna Paszkowska-Thurow i Daria Nowak-Dąbrowska. To właśnie te trzy panie będą reprezentować nasze województwo w ogólnopolskim finale akcji 100 Wpływowych Kobiet!

Zwyciężczynie wojewódzkiego etapu akcji 100 Wpływowych Kobiet poznaliśmy w czwartek wieczorem, 1 października. Finał przyniósł rozstrzygnięcie po tygodniach głosowania, prezentowania przez nas sylwetek nominowanych pań i śledzenia wyników.

Już sama nominacja była wielkim wyróżnieniem

Na początku akcji z dumą zaprezentowaliśmy listę 100 najbardziej wpływowych kobiet w województwie przygotowaną przez kolegium redakcyjne naszej gazety. - Panie reprezentowały różne dziedziny, ale łączyło je jedno: to kobiety pełne energii, skuteczne w działaniu, podziwiane i szanowane. Autorytety w swoich dziedzinach, które swoją pracą i zaangażowaniem kształtują życie naszego regionu - przypomina Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się plebiscytem od strony redakcyjnej i przez ostatnie tygodnie przedstawiała panie biorące w nim udział, dostrzeżone za swoją działalność, osiągnięcia, zaangażowanie i wpływ na otoczenie.

Jak dodaje dziennikarka: - Gdyby to nasz redakcyjny zespół miał wskazać zwyciężczynie, wybór byłby pierwszy kielnie trudny. Każda z tych kobiet zasługiwała na miejsce na podium. Na szczęście decydowali Czytelnicy oraz Internauci.

A ci mocno wspierali swoje faworytki, głosowali, czekali na rozstrzygnięcie z zapartym tchem. Stawka była duża. Zwycięstwo w etapie wojewódzkim oznaczało nie tylko miejsce na podium w regionie, ale także awans do ogólnopolskiego finału akcji. 1 października głosowanie zostało zakończone i poznaliśmy trzy panie, które zdobyły największe poparcie Czytelników i Internautów w naszym województwie. To właśnie one będą reprezentować nasz region w ogólnopolskim finale akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Teraz pozna je cała Polska!

Anika Łozińska to mistrzyni świata w judo. Wyniosła z niego nie tylko umiejętność walki, ale też pewność siebie i wytrwałość. Jest wzorem dla młodych ludzi, pokazując, że z pasji można budować coś opartego na wartościach, które warto przekazywać dalej. - Jest mi bardzo, że ktoś mnie tak docenił. Zawsze staram się zarażać pozytywną energią i mieć wpływ, motywując do dobrych rzeczy. Przede wszystkim do sportu.

Dr Anna Paszkowska-Thurow (architektka, projektantka wnętrz, współzałożycielka pracowni, wykładowczyni Akademii Sztuki, Szczecin) wpływ rozumie przede wszystkim jako możliwość realnego oddziaływania na swoje otoczenie. - W architekturze jest to bardzo namacalne. Projektując przestrzeń, mamy realny wpływ na codzienne życie i dobrostan jej użytkowników - wyjaśnia nasza laureatka. Równie ważna jest dla niej możliwość dzielenia się swoim doświadczeniem z młodym pokoleniem projektantów i wspierania ich w budowaniu własnej, świadomej drogi zawodowej.

Daria Nowak-Dąbrowska to konferansjer, organizatorka wydarzeń dla kobiet. I jedna ze 100 Wpływowych Kobiet! - Wpływ? To dla mnie przede wszystkim odpowiedzialność. Nigdy nie chciałam być osobą, która tylko stoi na scenie i mówi. Chcę, żeby za moimi słowami szły emocje, energia i realna zmiana - wyjaśnia. Jej zdaniem silna i wpływowa kobieta nie musi być perfekcyjna. Powinna być prawdziwa, znać swoją wartość, ale i umieć dostrzegać wartość innych.

Więcej o akcji znajdziecie na: gk24.pl/100-kobiet



MIEJSCE I



Anika Łozińska, mistrzyni świata w judo (Koszalin), została nominowana przez naszą redakcję do akcji za aktywne działania na rzecz osób niepełnosprawnych oraz lokalnej społeczności

MIEJSCE II



Anna Paszkowska-Thurow, nominowana za wyznaczanie standardów w architekturze i projektowaniu wnętrz; łączenie działalności twórczej z pracą naukową i dydaktyczną; kształcenie kolejnych pokoleń architektów

MIEJSCE III



Daria Nowak-Dąbrowska, nominowana m.in. za łączenie przedsiębiorczości, komunikacji i działalności społecznej; inspirowanie do działania oraz wzmacnianie kobiecego przywództwa

eprasa.pl 23b44ad508

FOKUS

• **Maksymalne ceny paliw w poniedziałek** wyniosą: benzyny 95 – 6,73 zł za 1 l; benzyny 98 – 7,59 zł; oleju napędowego – 7,88

POLITYKA

Prezydent zrobił krok w tył i podpisał ustawę dotyczącą cen paliw na stacjach

Koniec wojny o paliwa. Prezydent podpisał ustawę, dzięki której za benzynę i olej napędowy płacimy mniej. Opozycja nie kryje konsternacji, politycy obozu rządzącego triumfują

Dorota Kowalska

Dla większości polityków – tak koalicji rządzącej, jak i opozycji – to było jednak spore zaskoczenie. Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę o nadmiarowych zyskach koncernów paliwowych, która ma sfinansować obniżkę cen paliw. Zapowiedział przy tym skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego do kontroli w trybie następczym.

Co ciekawe, jeszcze 22 września Nawrocki przekonywał, że ustawa jest niekonstytucyjna.

– Ta ustawa jest niekonstytucyjna i ja jestem zawiedziony premierem Tuskiem, że mając dobrą propozycję ustawową z Pałacu Prezydenckiego, nie chce jej po prostu przyjąć, czy nie chce doprowadzić do tego, że zostanie ona przyjęta przez polski parlament i wówczas ją podpiszę – mówił prezydent.

Dodał, że „kierowcy są wzięci za zakładnika". – Płacimy tak wysokie ceny paliwa tylko dlatego, że premier chce na mnie wymóc, abym podpisał niekonstytucyjną ustawę - tłumaczył Nawrocki.

Nagle jednak prezydent zmienił zdanie i ustawę podpisał. Chociaż, jak podkreślił w swoim orędziu, nie wycofuje swoich zastrzeżeń co do niej. Podkreślił, że podpisując ustawę, „w imieniu Polaków stawia przy tym konkretne oczekiwania".



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Prezydent zmienił zdanie i ustawę podpisał. Chociaż, jak podkreślił w swoim orędziu, nie wycofuje swoich zastrzeżeń co do niej

Decyzja prezydenta wywołała z jednej stronę konsternację po stronie opozycji, z drugiej niekrytą satysfakcję polityków obozu rządzącego. „To nie ja wygrałem. Wygrali Polacy, którzy już w weekend zapłacą mniej za paliwa" – napisał na X premier Donald Tusk. Pozwolił sobie też na małą złośliwość. W mediach społecznościowych umieścił film, na którym widać, jak spaceruje przed bramą Belwederu, uśmiecha się i puszcza oko do kamery. „I po co było tak rumakować?" – pyta.

– To jest już cudowanie na poziomie kabaretu! – nie krył oburzenia poseł Zbigniew Kuźmiuk z PiS.

– Premier 38-milionowego kraju błąka się pod bramą Belwederu z kubkiem kawy... Przecież tam, po pierwsze, prezydent nie urzęduje. Poza tym tego rodzaju hasła, jak rumakowanie, są po prostu niepoważne – dodał.

„Nie można ustępować! Prezydent Karol Nawrocki ugina kolana i pod presją obywateli podpisuje rządową ustawę, która pozwoli obniżyć ceny na stacjach paliw. Po spadkach zaufania strach zajrzał w oczy prezydenckiej ekipy" – napisała minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Lewicy Tomasz Trela stwierdził, że prezydent Nawrocki został po prostu „przyparty do muru". „Konsekwencja i determinacja zawsze przynoszą efekty, z Karolem Nawrockim właśnie tak trzeba. My pracujemy dla ludzi, prezydent niech nie przeszkadza!" – zaapelował.

Z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski stwierdził w rozmowie w TVN24, że „jest oszołomiony ilością ekonomicznych nonsensów i bezczelnością tego orędzia".

– Pan prezydent nie raczył wspomnieć, skąd się wzięły wysokie ceny benzyny. Wzięły się z wojny w Zatoce Perskiej, ze zwyżki cen ropy, ze zwyżki cen frachtu, to po pierwsze. Po drugie, słusznie mówił o tym, że mamy zbyt wysoki deficyt już od poprzedniego rządu, a jednocześnie mówił, że nie pozwoli sfinansować obniżek cen benzyny z zysków korporacji naftowych – powiedział.

Przemysław Czarnek oraz Jacek Sasin zaczęli natychmiast żądać od rządu drastycznych obniżek cen na stacjach, wypominając obietnicę „paliwa po 5,19 zł".

Swojego rozczarowania decyzją prezydenta nie kryli za to politycy Konfederacji.

PAP

TOPR

Seria wypadków w Tatrach, nie żyje turysta

autor autor

Do serii poważnych wypadków doszło w sobotę w Tatrach. W rejonie Zawratu zginął turysta, który upadł na zlodowaciałym śniegu.

W sobotę przed południem w rejonie Koziej Przełęczy oraz Zawratu doszło do upadków z dużej wysokości na twardy, zlodowaciały śnieg. Obaj poszkodowani, z ciężkimi obrażeniami, zostali przetransportowani śmigłowcem TOPR do zakopiańskiego szpitala.

Kolejne działania ratowników dotyczyły dwóch osób, które spadły w Żlebie Kulczyńskiego. TOPR interweniował także po urazie nogi na Przełęczy Małołąckiej oraz podczas ewakuacji turystki ze szlaku pomiędzy Zawratem a Świnicą.

Ratownicy przypominają, że w stromym terenie wysokogórskim raczki nie są odpowiednim sprzętem. Osoby bez doświadczenia, odpowiednich umiejętności i właściwego wyposażenia powinny zrezygnować z wyjścia w wyższe partie Tatr. PAP

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Brzoska wściekły. Internet „uśmiercił" mu żonę

Tomasz Dereszyński

Media społecznościowe nie mogą być miejscem takich wpisów. Uśmiercono żonę miliardera Rafała Brzoski. Szef InPostu prosi o pomoc wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego. W niedzielę podobny los (prawie uśmiercenia) spotkał Martę Nawrocką, żonę prezydenta RP Karola Nawrockiego.

„Ponownie „uśmiercana" dzisiaj moja żona! Tym razem na Youtube. !!!! Skur...stwo! Nie ma innej opcji jak wdrożenie natychmiastowe procedur #KYC dla dużych platform – zespół sprawdzamy.com zaproponował szybkie i skuteczne zmiany prawa, by raz na zawsze skończyć ze scamem i deepfejkami w Polsce! Wielkie platformy śmieją się i plują nam wszystkim w twarz!" – napisał w sobotę na portalu X miliarder.

Rafał Brzoska zaapelował też do m.in. wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego o reakcję. Wiele zależy w tej sprawie od gigantów medialnych takich jak Google, Facebook i Instagram.

KRÓTKO

Sejm

PiS chce odwołania ministra finansów

W piątek wiceszef PiS Przemysław Czarnek zapowiedział, że klub PiS złoży w Sejmie wniosek o wotum nieufności dla ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego. Jako powód za odwołaniem Domańskiego poseł PiS wymienił m.in. „kryzys na wszystkich możliwych płaszczyznach, w tym w rolnictwie", który – jak ocenił – jest powodowany przez stan finansów publicznych. **PAP**

Żegluga

GUS: do polskich portów morskich zawinęło w 2025 r. 20,3 tys. statków

Do polskich portów morskich w 2025 r. zawinęło 20,3 tys. statków, o 1,3 proc. więcej niż rok wcześniej. Obroty ładunkowe wzrosły o 3,2 proc. do 128,2 mln ton – wynika z wyliczeń Głównego Urzędu Statystycznego. Łączna nośność obsłużonych jednostek wyniosła 235,8 mln ton i była o 4,6 proc. wyższa niż w 2024 r. Najwięcej jednostek wpłynęło do polskich portów pod banderami polską (4,7 tys.), cypryjską (3,4 tys.), niemiecką (1,6 tys.) i holenderską (1,2 tys.). **PAP**

Kujawsko-pomorskie

Nie żyje paralotniarz, który wpadł do Wisły

Tragicznie zakończył się lot 59-letniego paralotniarza, który w sobotę wpadł do Wisły w Rozgartach koło Grudziądza (woj. kujawsko-pomorskie). Mężczyzna wydobyty z wody przez strażaków zmarł w drodze do szpitala. Na brzegu podjęto resuscytację, która była kontynuowana w karetce. Wyjaśnianiem przyczyn i okoliczności zdarzenia zajmie się prokuratura i policja oraz Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych. **PAP**



PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Putin eskaluje, bo myśli, że się go przestraszymy, bo myśli, że uda mu się nas zastraszyć – nie dajmy się zastraszyć, nie słuchajmy, także tu w Polsce, ruskich onuc i ich pożytecznych idiotów

RADOSŁAW SIKORSKI, szef MSZ

eprasa.pl 23b44ad508

RYGA

Na Łotwie bez zmian. Według wstępnych wyników wygrywa partia premiera Kulbergsa

oprac. Karolina Wrońska

Kierowany przez premiera Andrisa Kulbergsa centrowy sojusz Zjednoczona Lista (AS) wygrał wybory parlamentarne na Łotwie. Jednak do utworzenia rządów będzie potrzebował koalicjantów.

Zjednoczona Lista (AS) premiera Andrisa Kulbergsa zdobyła 35,44 proc. głosów – podała w niedzielę Centralna Komisja Wyborcza (CVK) po przeliczeniu około 90 proc. głosów.

Do parlamentu najprawdopodobniej wejdzie sześć ugrupowań, w tym trzy z obecnej koalicji rządzącej.

Progu wyborczego może nie przekroczyć należący do dotychczasowej koalicji rządzącej Związek Zielonych i Rolników (ZZS), który uzyskał dotąd 4,62 proc. głosów. Oprócz ZZS w skład koalicji wchodzą: AS Kulbergsa, Zjednoczenie Narodowe i Nowa Jedność.

– Ludzie zagłosowali za bezpieczeństwem – powiedział premier Kulbergs, komentując sondażowe wyniki wyborów. Szef łotewskiego rządu w wieczornym programie telewizji LTV przyznał, że wyborcy darzą go ogromnym zaufaniem i jednocześnie zastanawiają się, w jakim kraju przyjdzie żyć ich dzieciom.

Kulbergs objął urząd na około cztery miesiące przed wyborami po tym, jak po incydencie z ukraińskimi dronami, które wtargnęły w przestrzeń Łotwy, upadł rząd Eviki Siliny. Jej centrowa partia Nowa Jedność (JV) – według sondażu opublikowanego po zamknięciu lokali – miałaby zebrać tylko 6,7 proc. głosów. Do łotewskiego Sejmu mogłoby wejść łącznie sześć partii.

W tegorocznych wyborach wszystkie głosy liczone są ręcznie. Po incydentach i błędach związanych z automatycznym liczeniem, do jakich doszło w trakcie poprzednich wyborów, władze zdecydowały się powrócić do tradycyjnego sposobu zliczania głosów.

PAP



FOT. EAST NEWS

– Ludzie zagłosowali za bezpieczeństwem – mówił premier Andris Kulbergs

WOJNA W ZATOCE

Dlaczego światowe ceny ropy wciąż nie chcą spaść?

Grzegorz Kuczyński

Przepływ ropy z Zatoki Perskiej powrócił do poziomu zbliżonego do sprzed wojny, ale najnowsze dane wskazują, że znaczna część ropy trafia na rynki szlakami i w ramach umów transportowych, które nie istniały przed wybuchem konfliktu. To rodzi pytanie, czy Iran faktycznie traci wpływ na cieśninę Ormuz?

Według firmy analitycznej Kpler zajmującej się rynkiem surowców, w okresie od 1 do 28 września z regionu wypływało co najmniej 16,5 mln baryłek ropy dziennie, co odpowiada średniej sprzed wojny przy wyłączeniu Iranu.

Jednak mimo wzrostu poziomu dostaw ropy nadal utrzymuje się wąskie gardło w rafineriach, które spowodowało globalny skok cen oleju napędowego. Dane Unii Europejskiej opublikowane 1 października wskazują, że ceny popularnego diesla na stacjach benzynowych osiągnęły rekordowy poziom. Ceny gwałtownie wzrosły również w Stanach Zjednoczonych, pomimo ożywienia eksportu ropy.

Przed wojną 83 procent ropy z regionu przepływało przez Cieśninę Ormuz. We wrześniu 40 procent ominęło cieśninę, a ropa była transportowana rurociągami i innymi szlakami przez Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Firma Kpler podała, że ponad 70 procent ropy, która przepłynęła przez cieśninę w sierpniu – ostatnim miesiącu, dla którego dostępne są dane – zostało przeładowane na inne tankowce na morzu w Zatoce Omańskiej, co podkreśla, jak bardzo obecny system odbiega od normalnej żeglugi handlowej.



FOT. -/AFP/EAST NEWS

Mimo wzrostu poziomu dostaw ropy nadal utrzymuje się wąskie gardło w rafineriach, które spowodowało globalny skok cen oleju

Dla Iranu ożywienie eksportu jest oznaką, że jego zdolność do zakłócania ruchu na drodze wodnej przez Ormuz uległa znacznemu osłabieniu. Mohammad Ghaedi, wykładowca na George Washington University, powiedział w rozmowie z Radio Farda, że obecny poziom ruchu jest już zbyt duży dla Teheranu i „nie do przyjęcia" dla tamtejszych władz.

Liczby te nie oznaczają jednak, że Iran po prostu stracił kontrolę nad cieśniną Ormuz. Teheran tak naprawdę nigdy formalnie nie kontrolował tej cieśniny. Jego przewaga opierała się raczej na zdolności do uczynienia przepływu niebezpiecznym, zmuszając przedsiębiorstwa żeglugowe do rozważania ryzyka i kosztów wpłynięcia do Zatoki Perskiej.

Zdolność ta wydaje się osłabiona, ponieważ siły amerykańskie zapewniają ochronę żegludze handlowej, a przedsiębiorstwa opracowują sposoby transportu ropy przy jednoczesnym ograniczeniu narażenia na ryzyko związane z przepływem przez cieśninę.

Ellen R. Wald, autorka i analityk rynków energetycznych, powiedziała RFE/RL, że „zdolność i/lub chęć Iranu do atakowania statków w Zatoce Perskiej maleje", co pozwala statkom na przepływ pod osłoną wojsk amerykańskich. Ostrzegła jednak, że ożywienie przepływów nie powinno być mylone z powrotem do normalności.

Niektóre przedsiębiorstwa żeglugowe podejmują znaczne ryzyko, aby skutecznie przetransportować ropę przez cieśninę do większych tankowców czekających poza Zatoką Perską. Inne działają bez ubezpieczenia lub w niezwykle trudnych warunkach. I właśnie dlatego ceny ropy nie spadają znacząco pomimo wzrostu przepływów ropy.

PAP

ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE

Ranny pilot został bohaterem dla całego świata arabskiego

Tomasz Dereszyński

Prokurator generalny Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) ujawnił, że niezrównoważony psychicznie drugi pilot linii flydubai użył pokładowego toporka, by zaatakować kapitana i przejąć stery w kabinie, dopuszczając się próby „ataku terrorystycznego".

Władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, prowadzące dochodzenie w tej sprawie, zakwalifikowały to zdarzenie jako próbę ataku terrorystycznego.

29-letni obywatel Omanu chciał próbować przejąć kontrolę nad samolotem lecącym 30 września z Dubaju do Izraela.

Maszyna gwałtownie obniżyła lot o ok. 5500 metrów, zanim bohaterscy pasażerowie obezwładnili al-Hammamiego i przejęli kontrolę nad samolotem.

Według doniesień władze Omanu wcześniej zakazały al-Hammamiemu wykonywania lotów z powodu obaw o jego radykalizację.

Drugi pilot maszyny, kapitan Smit Machchhar, stał się bohaterem, „dając świadectwo najwyższego męstwa, poczucia odpowiedzialności i troski o ludzkie życie". Podczas wizyty w szpitalu u rannego kapitana szejk Hamdan bin Mohammed, książę koronny Dubaju oraz minister obrony Zjednoczonych Emiratów Arabskic h, wykonał niezwykły gest – pocałował pilota w czoło.

W kulturze arabskiej pocałunek w czoło jest głębokim wyrazem ogromnego szacunku, czci oraz opiekuńczości.

MORZE BAŁTYCKIE

Amerykańscy marines mają ochraniać infrastrukturę

Grzegorz Kuczyński

Żołnierze Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych są kierowani w region Morza Bałtyckiego w ramach misji NATO Baltic Sentry. Liczba marines wyniesie około 50 osób, a ich zadaniem będzie wspieranie i ochrona kluczowej infrastruktury podmorskiej, ogłosił Pentagon.

Rozmieszczenie marines ma miejsce w czasie, gdy Estonia, Finlandia i inne państwa sojusznicze nadal borykają się z serią przypadków uszkodzeń kabli w regionie. Ostatnio, w grudniu 2024 r., doszło do zerwania kabla energetycznego EstLink 2 łączącego Estonię z Finlandią oraz kilku kabli komunikacyjnych, a władze podejrzewają celowy sabotaż. W odpowiedzi na te incydenty NATO uruchomiło operację Baltic Sentry.

Baltic Sentry stanowi wysoce zintegrowaną inicjatywę w zakresie obrony zbiorowej, kierowaną przez europejskich sojuszników pod dowództwem Sojuszniczego Połączonego Dowództwa Sił w Brunssum oraz Sojuszniczego Dowództwa Morskiego, przy czym Korpus Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych pełni rolę wspierającą i ułatwiającą realizację zadania.

W ramach tej rotacji wykorzystane zostaną zdolności rozpoznawcze marines, w tym małe bezzałogowe systemy powietrzne i czujniki przybrzeżne, w celu dostarczania danych do wspólnego obrazu operacyjnego NATO.

eprasa.pl 23b44ad508

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks. Powód? Mało elastyczny system

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. System elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii.

Grzegorz Gajda

Aż 97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawiła się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła", przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Europie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcje pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszłości polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada" powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapotrzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źródeł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła - wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

REKLAMA 0011591306

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Łubowo

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w miejscowości Lednogóra, gm. Łubowo

1. Opis nieruchomości:
- nieruchomość gruntowa oznaczona w ewidencji gruntów jako działka o nr ewid. **225/3** o powierzchni **0.1122 ha,** zapisana w księdze wieczystej nr PO1G/00021790/2 (bez obciążeń) w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie,
- nieruchomość gruntowa oznaczona w ewidencji gruntów jako działka o nr ewid. **225/8** o powierzchni **0.1151 ha,** zapisana w księdze wieczystej nr PO1G/00021790/2 (bez obciążeń) w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie,
- nieruchomość gruntowa oznaczona w ewidencji gruntów jako działka o nr ewid. **226/1** o powierzchni **0.1492 ha,** zapisana w księdze wieczystej nr PO1G/00028995/8 (bez obciążeń) w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie.

Ww. działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla działek nr ewid. 226, 225/3 i 225/8 w obrębie Lednogóra, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXIV/193/2026 z dnia 6 lutego 2026 r. opublikowaną w Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 1595 z dnia 19.02.2026 r. przeznaczone są pod teren zabudowy usługowej, oznaczony symbolem: 1U

Działki o nr 225/3 i 225/8 stanowią działki niezabudowane, przez teren obu działek przebiega napowietrzna linia energetyczna wraz z posadowionymi słupami, jak również przebiega sieć kanalizacyjna ksD200 i ksD63, sieć wodna, sieć gazowa gs90. Dostęp do drogi publicznej będzie możliwy po uzyskaniu zgody zarządcy drogi na lokalizację zjazdu. Na działkach zostanie ustanowiona służebność przejazdu i przechodu o szerokości 6m na rzecz działki nr 226/2 i 225/7.

Działka nr 226/1 stanowi działkę zabudowaną parterowym budynkiem handlowym o powierzchni użytkowej 102,00 m². Budynek stanowi przedmiot najmu. Umowa najmu zawarta na czas nieokreślony, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Na gruncie posadowiony jest paczkomat, umowa najmu gruntu o pow. 6,50 m² została zawarta na czas nieokreślony, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Przez teren działki przebiega linia energetyczna. Na działkę istnieje zjazd z drogi głównej, nie ma jednak wyjazdu. W celu uzyskania tego dostępu właściciel działki powinien wystąpić do zarządcy drogi z wnioskiem o wydanie zezwolenia na lokalizację zjazdu.

Nieruchomość jest sprzedawana na podstawie danych z ewidencji gruntów. Nabywca nabywa nieruchomość w stanie istniejącym. W przypadku, gdyby sieci lub urządzenia kolidowały z realizacją zamierzonego przedsięwzięcia Nabywca zobowiązany jest do ich przełożenia własnym kosztem i staraniem, w uzgodnieniu z właścicielami sieci.

Warunkiem przetargu jest łączne nabycie działki nr 225/3, 225/8 i 226/1 przez jeden podmiot.

2. Łączna cena wywoławcza brutto w wysokości **800.000,00 zł** (słownie: osiemset tysięcy zł 00/100). Na cenę wywoławczą składa się kwota:
- 200.000,00 zł (zawiera 23% VAT) za niezabudowaną działkę nr 225/3,
- 200.000,00 zł (zawiera 23% VAT) za niezabudowaną działkę nr 225/8,
- 400.000,00 zł (zwolnienie z opodatkowania) za zabudowaną działkę nr 226/1.

W przeliczeniu na euro cena wywoławcza brutto wynosi 182.949,14 euro wg kursu NBP z dnia 29.09.2026 r. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium. Wadium wynosi 80.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy zł 00/100).

3. Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Łubowie (sala konferencyjna).

4. Wadium należy wpłacić na konto Gminy Łubowo **z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Gminy Łubowo najpóźniej w dniu 4 grudnia 2026 r.**

Numer rachunku do wpłaty wadium zależy od terminu dokonania wpłaty:
- wpłaty dokonane **do dnia 31 października 2026 r. –** na rachunek prowadzony w Banku Nowym S.A. nr **74 9068 0003 0000 0101 4006 5402**
- wpłaty dokonane **od dnia 1 listopada 2026 r. –** na rachunek prowadzony w Erste Bank Polska S.A. nr **87 1090 1375 0000 0001 6842 3081.**

Za termin wniesienia wadium przyjmuje się termin uznania wymaganej kwoty na właściwym rachunku bankowym.

W tytule wpłaty wadium należy wpisać imię i nazwisko, adres lub nazwę i siedzibę firmy zgłaszającej udział w przetargu oraz numer i położenie działki.

5. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. 2021 poz. 2213).

6. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne.

7. Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, a rozstrzygnięcie jego pozytywne, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

8. W przypadku wygrania przetargu wadium wpłacone przez oferenta wlicza się w poczet ceny nabycia przedmiotu przetargu, a pozostałym uczestnikom zostaje zwrócone po przetargu. Wadium nie ulega zwrotowi, jeżeli nabywca wyłoniony w drodze przetargu nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy kupna - sprzedaży w terminie określonym przez organizatora przetargu.

9. Koszty związane z zawarciem umowy kupna-sprzedaży ponoszą nabywcy nieruchomości.

10. Ogłoszenie i warunki przetargu wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Łubowie, na stronie internetowej www.lubowo.pl. oraz na tablicy ogłoszeń Sołectwa Lednogóra.

Organizator przetargu z uzasadnionej przyczyny może odwołać ogłoszony przetarg.

Dodatkowych informacji odnośnie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Łubowie, pok. nr 11, tel. 61 427 59 29.

eprasa.pl 23b44ad508

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

LEKTOR j.angielskiego umowa-zlecenie 602436415 w tym studenci

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

POZNAM Panią Koszalin i okolice, około 70 lat, 537-232-076.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011591859

Syndyk Zdzisław Pawłowski w postępowaniu upadłościowym Dariusza Małeckiego sprzeda:

*prawo do ½ części nieruchomości: działki gruntu, położone w m. Strachomino, gm. Będzino, nr 15/3 o pow. 0,3033 ha oraz nr 15/4 o pow. 0,2875 ha, opisane w KW nr KO1K/00004076/5
za kwotę nie mniejszą niż 33.720 zł.
Oferty należy składać w terminie do 15 października 2026 r. na adres e-mail Syndyka: pawlowski.z@wp.pl lub pisemnie na adres Kancelarii –
Zdzisław Pawłowski, ul. Zwycięstwa 140/325, 75-613 Koszalin.
Dodatkowe informacje pod nr telefonu: 510-295-828 w godz. 8:00 do 12:00.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

SZCZECIN

Kulmova Festival 2026 w wyjątkowej Willi Lentza

Opr. red.

KULMOVA FESTIVAL 2026 to wydarzenie, które połączy sztukę, edukację, teatr, literaturę i działania społeczne.



FOT. ARCHIWUM

Joanna Kulmowa od 1961 roku była związana ze Strumianami i Szczecinem

Festiwal będzie przestrzenią dialogu międzypokoleniowego, rozwoju kreatywności oraz budowania lokalnej wspólnoty opartej na uczestnictwie w kulturze.

Program KULMOVA FESTIVAL 2026

Dzień I
Piątek, 09.10, godz. 11
warsztaty twórcze dla dzieci, prowadzone przez Paulinę Ratajczak i Katarzynę Mierzejewską z Fundacji Las Sztuki i Galerii TWORZĘ SIĘ, których finalnym efektem będzie instalacja artystyczna „Drzewo Poezji".

Piątek, 09.10, godz. 19
prezentacja spektaklu Teatru im. S. I. Witkiewicza w Zakopanem pod tytułem: „Nietoperz czyli Dwoistość" opartego o twórczość Joanny Kulmowej w wykonaniu Joanny Banasik, Krzysztofa Najbora do muzyki Jerzego Chruścińskiego.

Dzień II
Sobota 10.10, godz. 11
rodzinne warsztaty literacko-teatralne pt. „Leokadia w krainie cieni", oparte na utworze „Wio, Leokadio!" Joanny Kulmowej prowadzone przez Grażynę Szyszko oraz Edytę Przystupę z Domu Kultury „Krzemień" w Szczecinie.

Sobota 10.10, godz. 19
recital Alicji Węgorzewskiej „A kiedy wszystko zgaśnie", podczas którego artystka wraz z zespołem wykona piosenki do słów Joanny Kulmowej z muzyką Katarzyny Gärtner, Jerzego Wasowskiego i Edwarda Pałłasza.

Dzień III
Niedziela 11.10, godz. 18
performatywne czytanie tekstów Joanny Kulmowej w wykonaniu szczecińskiej aktorki Olgi Adamskiej pt. „Joanna Kulmowa. Czytanie siebie".

Wydarzenia towarzyszące
Czwartek, 08.10, godz. 18
Szczecin Humanistyczny w Willi Lentza. Biografie, autobiografie, listy... romocja najnowszej publikacji „Fraszki i aporemy" Joanny Kulmowej, wydanej w serii „Biblioteka Szczecina Humanistycznego w Willi Lentza".

Niedziela 11.10, godz. 11
spektakl dla dzieci i młodzieży, na podstawie twórczości Joanny Kulmowej, w wykonaniu Baltic Neopolis Quartet. Reżyseria i oprawa muzyczna: Konrad Słoka, Scenariusz: Jakub Lietke.

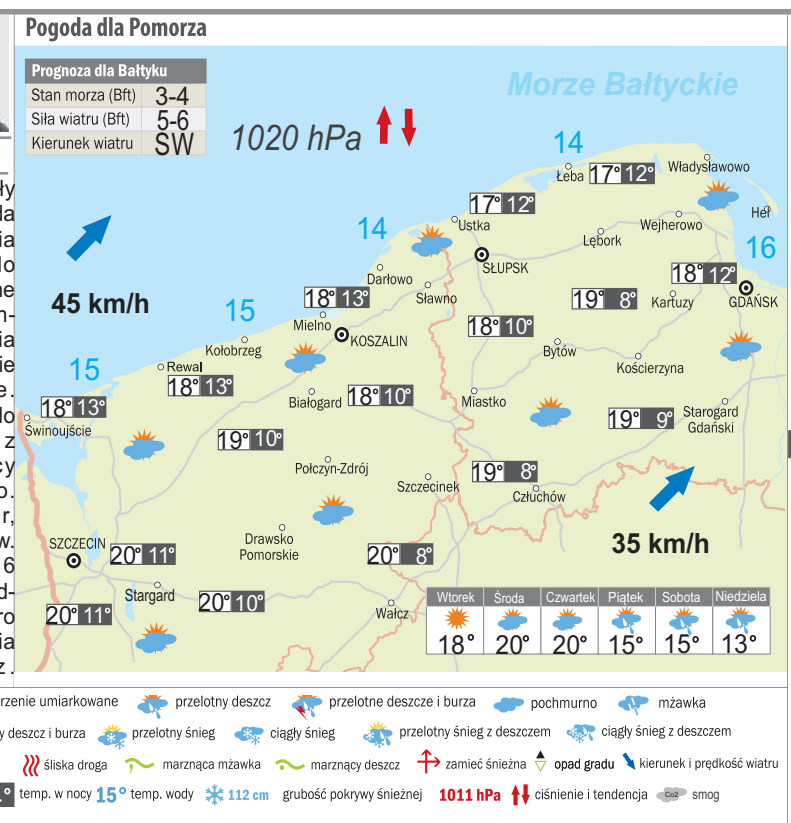
POGODA

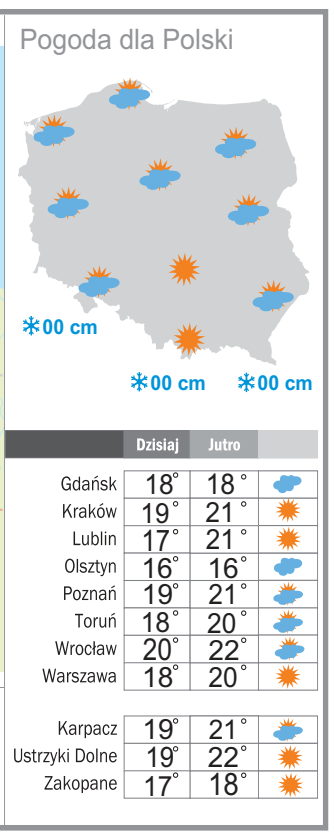


Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Poniedziałek

Nad Pomorzem cały czas dominuje pogoda wyżowa. Z południa Europy napływa do nas łagodne i suche powietrze kontynentalne. W ciągu dnia będzie dość pogodnie sucho i wietrznie. Temperatura max do 17:20°C. Wiatr silny z płd.-zach. W nocy pogodnie i rześko. Jutro więcej chmur, cały czas bez opadów. Temperatura max 16 :18°C. Wiatr zachodni, osłabnie. Dopiero pod koniec tygodnia możliwy deszcz.





	Dzisiaj	Jutro	
Gdańsk	18°	18°	
Kraków	19°	21°	
Lublin	17°	21°	
Olsztyn	16°	16°	
Poznań	19°	21°	
Toruń	18°	20°	
Wrocław	20°	22°	
Warszawa	18°	20°	
Karpacz	19°	21°	
Ustrzyki Dolne	19°	22°	
Zakopane	17°	18°	

eprasa.pl 23b44ad508

POMORZE

Nowa ustawa i infrastruktura dla wojska, a w tle budowa trasy Via Pomerania

Tomasz Chudzyński

Na „konieczność przygotowania infrastruktury kluczowej dla mobilności wojskowej" – wskazuje projekt nowej ustawy przygotowywanej przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Przepisy, które wprowadzić ma dokument ułatwić mogą starania o dodatkowe środki z Unii Europejskiej na infrastrukturalne inwestycje w Polsce. To właśnie dzięki tej ustawie powstać ma trasa Via Pomerania, o której pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, a możliwe że kilka innych dróg na Pomorzu.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Port w Ustce ma zostać zmodernizowany, m.in. dla celów militarnych. Stąd ma wyruszać Via Pomerania

Ministerstwo Obrony Narodowej kończy prace nad nową ustawą o mobilności wojskowej i ruchu wojsk (military mobility). Rozwiązania, które ma ona wprowadzić, mają za zadanie uprościć i przyspieszyć przemieszczanie wojsk polskich i sojuszniczych wraz ze sprzętem, na wypadek zagrożenia np. wrogim atakiem. W takim przypadku transporty wojskowe zyskają pierwszeństwo na drogach i terminalach, a przepisy będą dopuszczać m.in. odstępstwa od zakazów ruchu czy norm czasu pracy cywilnych kierowców przewożących sprzęt militarny. Ma to pozwolić administracji i wojsku na szybsze zarządzanie ruchem kolumn wojskowych oraz koordynację transportów jeszcze przed wybuchem konfliktu. Dodajmy, że przez Polskę przebiegają trzy z czterech strategicznych korytarzy mobilności wojskowej.

Infrastruktura dla wojska

Co istotne, projekt ustawy o wojskowej mobilności zakłada likwidację tzw. infrastrukturalnych wąskich gardeł. Chodzi o nowe odcinki dróg, linii kolejowych, mosty, wiadukty o zbyt niskiej nośności (dla np. wojskowych pojazdów pancernych) na poszczególnych odcinkach. Do tego dochodzą modernizacje i budowy lotnisk, portów (w tym śródlądowych) bocznic kolejowych.

Pod uwagę należy brać również centra logistyczne, rurociągi oraz inne, podobnego przeznaczenia obiekty infrastruktury krytycznej. Inwestycje, które miałyby zmodernizować takie wąskie gardła, dostosować do wymogów wojskowej mobilności, co zrozumiałe w obecnej sytuacji geopolitycznej na wschodniej flance NATO, muszą być wykonane niemal natychmiast. I tu pomocą służyć mają zapisy ustawy o mobilności wojskowej, której inicjatorem jest Maciej Samsonowicz, doradca wicepremiera i szefa MON, Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Skrócić i ułatwić

Co zakłada przygotowywana ustawa? Listę pilnych inwestycji w ramach wojskowej mobilności ustalać będzie Rada Ministrów na wniosek ministra obrony narodowej. Będą one niejawne. MON będzie musiał uzasadnić, dlaczego dana inwestycja jest ważna dla bezpieczeństwa. Wniosek będą musiały zaopiniować sejmowe komisje: obrony narodowej, infrastruktury oraz ds. służb specjalnych. Lista ma podlegać przeglądowi co najmniej raz w roku.

Co jednak istotne, ustawa wprowadzić ma maksymalne skrócenie drogi formalnej dla danej inwestycji, zaklasyfikowanej jako niezbędna dla mobilności wojskowej. Zgodę na realizację inwestycji będzie wydawał wojewoda, w 14 dni od zebrania dokumentów. To do służb wojewódzkich będzie należało zebranie odpowiednich opinii od konserwatorów zabytków, organów ochrony środowiska oraz zarządców dróg i kolei. Te instytucje będą miały z kolei czas 21 dni na ich wydanie. Projekt zakłada także odejście od procedury zamówień publicznych, ograniczenie ochrony gruntów rolnych i leśnych, a także planowania przestrzennego.

Powołany ma zostać Krajowy Koordynator ds. Mobilności Wojskowej. Funkcję tę pełnić miałby Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych

ZAŁOŻENIA USTAWY O MOBILNOŚCI WOJSKOWEJ

Warto dodać, że projekt wprowadzić miałby bardziej od obecnej formułę przejęcia nieruchomości pod inwestycje. Przewiduje on odszkodowania dla właścicieli przejmowanych gruntów lub nieruchomości, za cenę wyższą od rynkowej (także odszkodowania). Może ona zostać powiększona o 20–40 proc. albo ustalona według wartości odtworzeniowej bez uwzględniania stopnia zużycia, lub odszkodowania. Jeszcze inne rozwiązania przewidziano dla domów i mieszkań - z uwzględnieniem liczby zamieszkujących je osób. W razie przejęcia nieruchomości Skarb Państwa pokryje również koszty przeprowadzki (od 20 tys. zł do 50 tys. zł).

Powołany ma zostać Krajowy Koordynator ds. Mobilności Wojskowej. Funkcję tę pełnić miałby Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Za całość organizacji transportu miałoby odpowiadać Centrum Mobilności Wojskowej.

Unia finansuje „wojskowe Schengen"

Zaznaczmy, rozwój wojskowej mobilności ma być wspierany przez Parlament Europejski w który zaangażowany jest Sojusz Północnoatlantycki. Jest on określany jako „wojskowe Schengen". W perspektywie finansowej na lata 2028–2034 niemal 18 mld euro Komisja Europejska planuje przeznaczyć właśnie na ten cel. Sfinansować mają one właśnie rozwój europejskich szlaków transportowych, w tym tych podwójnego zastosowania. W czasach pokoju będą one służyć transportowi cywilnemu, ale na wypadek wzrostu zagrożenia mają być przygotowane do wykorzystania wojskowego.

Projekt ustawy o wojskowej mobilności, kiedy zostanie przyjęty, stanowiłby jedno z narzędzi do starań o unijne środki na projekty w Polsce.

Listę pilnych inwestycji w ramach wojskowej mobilności ustalać będzie Rada Ministrów na wniosek ministra obrony narodowej. Będą one niejawne

ZAŁOŻENIA USTAWY O MOBILNOŚCI WOJSKOWEJ

„Wojskowe Schengen" na Pomorzu

Tu zaznaczmy, do realizacji w ramach wojskowej mobilności prawdopodobnie trafiłaby droga Via Pomerania – łącząca port w Ustce z bazą NATO w Bydgoszczy (przez Bytów i Chojnice).

Jak wskazywał Maciej Samsonowicz w „Dzienniku Bałtyckim" jest to szlak, na którego znaczenie wskazywali polskiemu rządowi amerykańscy wojskowi (podobnie jak w przypadku Drogi Czerwonej w Gdyni czy Estakady Kwiatkowskiego). Mogłaby w ten zakres wejść także Via Maris i trasa OPAT na Pomorzu – nowe lub zmodernizowane odcinki dróg łączące port w Gdyni z Władysławowem.

eprasa.pl 23b44ad508

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Grzegorz Lato ocenia półmetek zgrupowania reprezentacji i aferę nagraniową w PZPN
str. 15

SKOKI NARCIARSKIE



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kamil Stoch został doradcą w PZPN. Nam opowiada o urokach sportowej emerytury
str. 17

WYWIAD TYGODNIA

Sebastian Szymański: – Z Bośnią i Hercegowiną będzie trudniej i... łatwiej - mówi pomocnik kadry
str. 14

Kapitan reprezentacji po najlepszym od lat występie w drużynie narodowej wykonał dziwaczną figurę, wracając do USA przed starciem z Bośnią



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Robert Lewandowski wbił Rumunom hat-tricka. I... przed dzisiejszym meczem opuścił – z powodu nadmiaru żółtych kartek – zgrupowanie kadry *str. 14-15*

eprasa.pl 23b44ad508

KOSZYKÓWKA

Pewne zwycięstwo Kinga na inaugurację

Kibice koszykówki doczekali się nowego sezonu PGE Basket Ligi. King Szczecin na inaugurację grał w Toruniu. Dość pewnie pokonał Arriva Lotto Twarde Pierniki 104:85.

Maurycy Brzykcy


FOT. KING SZCZECIN

Nie było by zwycięstwa Kinga w Toruniu, gdyby nie wierna wyjazdowa grupa kibiców Wilków - Wataha

Mecz Wilków Morskich w Toruniu zaczął się źle dla gości. Przegrywali 0:5, następnie 2:7 i 2:10. Na szczęście później zespół trenera Macieja Majcherka wziął się w garść i dla ekipy z Torunia nie było już ratunku.

Trzeba przyznać, że w nowym sezonie King może mieć całkiem sporo opcji w ataku. Pokazał to już pierwszy mecz przeciwko Twardym Piernikom. Najskuteczniejszy był Zahir Porter. Smukły Amerykanin typowany jest na gwiazdę nowych rozgrywek i trzeba przyznać, że w pierwszym meczu spełnił oczekiwania kibiców. Porter rzucił 21 punktów przy całkiem niezłej skuteczności. Dołożył trzy zbiórki, dwie asysty i przechwyt.

Mimo wszystko tego dnia chyba najwięcej korzyści było jednak z gry Polaków. W drugiej połowie świetnie zagrał Tomasz Gielo, który trafiał trójkę za trójką i pozwolił Kingowi oddalić się od rywali. Znakomicie zagrał również Przemysław Żołnierewicz. Aktualny reprezentant Polski najpierw na początku meczu trzymał wynik dla gości, punktując jako jedyny, a w kluczowych fragmentach drugiej połowy, to również on brał często na siebie ciężar wykończenia akcji. Twarde Pierniki w drugiej połowie przegrywały momentami bardzo wysoko, ale miały również moment, że zbliżyły się do Kinga na 4 punkty. Poskutkował wówczas czas wzięty przez trenera Macieja Majcherka i trochę zimnej krwi przy wyprowadzeniu akcji.

Niezły pierwszy oficjalny mecz w nowym klubie zaliczył Mikołaj Witliński. Rzucił 16 punktów, chybiając tylko dwa rzuty na 9 oddanych. Dołożył do tego 5 zbiórek.

Oczy kibiców Kinga skierowane były również na nowego rozgrywającego. Ondrej Sehnal ma potencjał by być gwiazdą naszej ligi i trochę tego potencjału pokazał w Toruniu. Jedyne co raziło w oczy w jego grze, to nieskuteczność. Pięciokrotnie próbował rzucić za 3 i za każdym razem niecelnie. Ani razu z kolei nie próbował trafić za 2 punkty. Inna sprawa, że Sehnal dobrze nadawał rytm akcjom kolegów i potrafił ich znaleźć. Czech zaliczył w Toruniu aż 10 asyst i miał 8 zbiórek, ale punktów do dorobku drużyny nie dodał. Przy prawie 20-punktowej wygranej Kinga, nie miało to jednak większego znaczenia.

ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ - KING SZCZECIN 85:104 (24:23, 23:28, 22:27, 16:26)

King: Porter 21, Gielo 19, Żołnierewicz 19, Witliński 16, Reynolds 13, Chassang 12, Kostrzewski 4, Sehnal 0, Majcherek 0, Woźniak 0.

Wyniki 1. kolejki: Energa Czarni Słupsk - Legia Warszawa 76:79, Energa Trefl Sopot - Dziki Warszawa 63:102, Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz - Zastal Zielona Góra 105:95, PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 79:84. Reszta spotkań zakończyła się po zamknięciu wydania.

I LIGA KOSZYKARZY

Druga porażka Kotwicy Kołobrzeg

Maurycy Brzykcy

W 3. kolejce I ligi, drugiej porażki w sezonie doznała Datzzy Kotwica Port Kołobrzeg. Nasz zespół przegrał na wyjeździe w Starogardzie Gdańskim.

Dla Kotwicy to druga porażka z rzędu w I lidze. Tydzień temu uległa u siebie Polonii Warszawa. W spotkaniu z SKS Fulimpex Kotwica nie była w stanie wygrać choćby jednej kwarty. Najbliżej było w drugiej kwarcie, zakończonej remisem.

James Washington przed tygodniem rzucił 30 punktów, tym razem zanotował tylko 8 oczek. Kolejny dobry mecz Filipa Małgorzaciaka, który to 21 punktów dołożył 4 zbiórki. Nie trafił ani razu za 3 punkty (na 5 prób), a obu zespołom udało się to po 8 razy w całym spotkaniu.

SKS FULIMPEX STAROGARD GDAŃSKI - DATZZY KOTOWICA PORT KOŁOBRZEG 102:89 (29:27, 26:26, 26:19, 21:17)

Kotwica: Małgorzaciak 23, Rutkowski 14, Kurpisz 11, Długosz 10, Góreńczyk 10, Washington 9, Janczak 8, Leończyk 4, Samolak, Czujkowski.

Pozostałe wyniki 3. kolejki I ligi: BS Polonia Bytom - ŁKS Coolpack Łódź 72:86, WKK Active Hotel Wrocław - Decka Pelplin 97:83, GKS Tychy - Solvera Sokół Łańcut 65:78, OPTeam Resovia Rzeszów - Zdrovo Polonia 1912 Leszno 72:98. Mecze KKS Polonia Warszawa - KSK Qemetica Noteć Inowrocław, Weegree AZS Politechnika Opolska - Miast Szkła Krosno i Enea Basket Poznań - PGE Spójnia Stargard zakończyły się po zamknięciu wydania.

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Gol w ostatniej minucie pogrążył panie z Pogoni

Maurycy Brzykcy

Pogoń Szczecin przed tygodniem spisała się bez zarzutu - pokonała 2:0 UKS SMS Łódź. Niestety, w weekendowej serii gier nasze panie doznały porażki.

Pogoń grała u siebie z Rekordem Bielsko-Biała. Do przerwy był remis, ale w ostatniej minucie spotkania, przyjezdne trafiły na wagę zwycięstwa.

POGOŃ SZCZECIN - REKORD BIELSKO-BIAŁA 1:2 (1:1)

Bramka dla Pogoni: Zemberyova (11).

Pogoń: Fuchsova - Felber, Kotrcova, Cook, Zemberyova, Le, Ewers, Radochońska, Tsela, Zając, Świrska.

Wyniki 7. kolejki: Górnik Łęczna - GKS Katowice 1:2, Śląsk Wrocław - Czarni Sosnowiec 0:2, APLG Gdańsk - Lech/UAM Poznań 3:1.

III LIGA PIŁKARSKA

Wysoka wygrana Błękitnych

Maurycy Brzykcy

Dwie drużyny ze Stargardu są w czubie tabeli. W weekend wygrali Błękitni oraz zawodnicy Bałtyku Koszalin.

BŁĘKITNI STARGARD - KKS 1925 KALISZ 5:0 (4:0)

Bramki: Starzycki (7), Krocz (18), Kroczek 2 (21, 45), Zaborski (68).

Błękitni: Czarnota - Maczulski, Remisz, Razaeian, Matuszak, Krocz, Starzycki, Kroczek, Fadecki, Wybraniec, Graczyk.

GROM NOWY STAW - BAŁTYK KOSZALIN 1:3 (0:2)

Bramki: Zieliński (48) - Krauze (22), Bedliński 2 (34-karny, 55).

Bałtyk: Pogorzelec - Radziński, Hrybau, Czenko, Krauze, Bedliński, Żulicki, Latański, Pałaszewski, Wiewióra, Baj.

NOTEĆ CZARNKÓW - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 3:0 (1:0)

Bramki: Kot (26), Piekarski (54), Starosta (55).

Flota: Ołeniak - Kobus, Grieger, Szkamelski (58 Kulpa), Dziuba (46 Szulc), Winsztal, Chromiński, Paczuk, Białczyk (70 Rzońca), Kalenik (70 Matsuk), Nowak (58 Harkot).

POZOSTAŁE WYNIKI 11. KOLEJKI : Lipno Stęszew - Chemik Bydgoszcz 0:1, Gedania Gdańsk - Victoria Września 0:0, Unia Swarzędz - Kotwica Kórnik 7:0, Elana Toruń - Wikęd Luzino 3:1, Wda Świecie - Polonia Środa Wielkopolska 0:4. Mecz Kluczevia Stargard - Lech II Poznań odbędzie się 4 listopada.

1. Polonia Środa Wielkopolska	11	27	33-16
2. Wikęd Luzino	11	25	31-13
3. Kluczevia Stargard	10	19	19-16
4. Błękitni Stargard	11	18	27-19
5. Wda Świecie	10	18	15-14
6. KKS 1925 Kalisz	11	17	16-15
7. Noteć Czarnków	11	16	18-15
8. Lech II Poznań	9	15	17-15
9. Bałtyk Koszalin	11	15	15-15
10. Flota Świnoujście	11	14	15-20
11. Unia Swarzędz	11	13	20-19
12. Grom Nowy Staw	11	13	28-28
13. Chemik Bydgoszcz	11	12	17-21
14. Gedania Gdańsk	11	11	23-24
15. Elana Toruń	11	10	16-22
16. Kotwica Kórnik	11	10	18-32
17. Victoria Września	11	8	11-23
18. Lipno Stęszew	11	5	11-23

IV LIGA PIŁKARSKA

Kotwica goni Portowców

Maurycy Brzykcy

Nadal po spadku z III ligi imponują rezerwy Pogoni Szczecin, które tym razem pokonały GKS Manowo aż 6:0.

Na prowadzeniu w tabeli jest Pogoń II Szczecin, ale tylko 2 punkty traci do niej Kotwica Kołobrzeg (tylko 5 straconych goli w 8 meczach), która w weekend ograła 1:0 Orła Wałcz.

WYNIKI 8. KOLEJKI KEEZA IV LIGI:

BIALI SĄDÓW - ARKONIA SZCZECIN 4:2

Bramki: Sykut, Magnuski, Ogórek, Surdacki - Górski, Gruchała.

WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - CHEMIK POLICE 3:0

Bramki: Żoła, Smuniewski, Jarocha.

GWARDIA KOSZALIN - SPARTA GRYFICE 4:1 (0:1)

Bramki: Cybula (47), Łotysz (75), Bernatek (78), Smutek (87) - Kniaziuk (24).

ORZEŁ WAŁCZ - MKS KOTWICA KOŁOBRZEG 0:1 (0:1)

Bramka: Koshevarov (24).

POGOŃ II SZCZECIN - GKS MANOWO 6:0

Bramki: Paryzek 3, Waligóra 2, Sanocki.

ŚWIT II SZCZECIN - ISKIERKA SZCZECIN 5:0

Mecze Ina Ińsko - Dąb Dębno oraz Astra Ustronie Morskie - Pogoń Barlinek zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń II Szczecin	8	21	37-11
2. MKS Kotwica Kołobrzeg	8	19	17-5
3. Wybrzeże Rewalskie Rewal	8	17	11-6
4. Świt II Szczecin	8	16	22-9
5. Gwardia Koszalin	8	16	18-14
5. Arkonia Szczecin	8	16	19-16
7. Sparta Gryfice	8	13	23-18
8. Dąb Dębno	7	12	17-14
9. Biali Sądów	8	12	17-17
10. Iskierka Szczecin	8	10	12-18
11. Astra Ustronie Morskie	7	9	15-14
12. Ina Ińsko	7	9	11-23
13. Chemik Police	8	4	11-22
14. GKS Manowo	8	3	7-25
15. Orzeł Wałcz	8	2	5-19
16. CRS Barlinek	7	1	4-15

eprasa.pl 23b44ad508

PIŁKA NOŻNA

Giganci walczą w Lidze Narodów. Po trzech seriach z kompletem punktów tylko Hiszpania i Portugalia

Bartosz Głąb

Nasza uwaga w Lidze Narodów skupiona jest głównie na reprezentacji Polski, ale w Dywizji A niemal codziennie mamy starcia europejskich gigantów, które przynoszą ogromne emocje.

Co działo się w 3. kolejce? Uwagę przyciąga z pewnością najwyższa w historii porażka Chorwacji. Po trzech kolejkach fazy grupowej Ligi Narodów w Dywizji A komplet 9 punktów mają tylko Hiszpania oraz Portugalia. Pierwsza w sobotni wieczór nie bez problemu ograła w Oviedo Czechów 3:1. Natomiast druga – już bez Cristiano Ronaldo, który obrażony opuścił zgrupowanie kadry – rozbiła Duńczyków na słynnym Parken Stadium w Kopenhadze 4:2.

Bez kompletu „oczek", ale największą liczbę zdobytych bramek ma Anglia. Lwy Albionu większość swojego dorobku ustrzeliły w Rijece przeciwko Chorwacji. Wynik? Aż trudno w to uwierzyć – 7:0 dla przyjezdnych! To najwyższa porażka piłkarskiej reprezentacji Chorwacji w jej historii.

– Trudno cokolwiek powiedzieć po takiej nocy. Jesteśmy smutni, rozczarowani i współczuję kibicom oraz dzieciom, które były na meczu. (...) Nie wierzę, by Anglia pokonała Estonię 7:0 w tym momencie. To dla nas niewybaczalne – powiedział po meczu selekcjoner Slaven Bilić.

Pierwsze punkty w tej edycji Ligi Narodów straciła Francja, która zremisowała w Saint-Denis pod Paryżem 1:1 z Włochami. Pięknym trafieniem z rzutu wolnego w tym spotkaniu popisał się Michael Olise, ale to nie wystarczyło, by pokonać drużynę, której sensacyjnie zabrało na mundialu w Ameryce Północnej.

– Jestem rozczarowany zawodnikami, bo zasługiwaliśmy na więcej. Mieliśmy szanse, by zakończyć mecz, ale nam się nie udało, a futbol czasem tak ma – stwierdził po meczu selekcjoner Trójkolorowych Zinedine Zidane, który swój ostatni mecz w karierze piłkarskiej rozegrał właśnie przeciwko Włochom – w finale MŚ 2006.

Italia w poniedziałkowy wieczór zmierzy się w gorącym meczu przed własną publicznością z Turcją, a na arbitra głównego tego spotkania wyznaczony został Szymon Marciniak. Na liniach pomagać mu będą Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a sędzią technicznym będzie Karol Arys. System VAR obsługiwać będą Piotr Lasyk oraz Lukas Fähndrich ze Szwajcarii.

Wspomniana Turcja to drużyna, która utrzymuje fatalną dyspozycję z mundialu, a teraz w Lidze Narodów mierzy się z naprawdę mocnymi przeciwnikami. Zerowy dorobek punktowy i bilans bramkowy 1:8, delikatnie określając, satysfakcjonujący nie jest, nawet biorąc pod uwagę, że ma w grupie Włochy, Belgię i Francję.

– Bycie w Dywizji A to tak naprawdę przywilej, a nie przestępstwo. Musimy się dalej rozwijać i starać się być najlepsi, jak potrafimy – przyznał włoski szkoleniowiec reprezentacji Turcji Vincenzo Montella.



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Cristiano Ronaldo był problemem reprezentacji Portugalii na ostatnich wielkich turniejach. W wygranym starciu z Danią już nie przeszkadzał...

Pierwszego zwycięstwa w roli selekcjonera reprezentacji Niemiec doczekał się wreszcie Jürgen Klopp. Po remisie z Holandią i sensacyjnej porażce z Grecją drużyna wybitnego niemieckiego trenera wygrała 2:0 z Serbią w Monachium po golach 21-letniego środkowego pomocnika Toma Bischofa oraz o 2 lata starszego, ale już doświadczonego w kadrze narodowej Floriana Wirtza.

Wrześniowo-październikowa przerwa reprezentacyjna potrwa do wtorku. Na kolejne mecze Ligi Narodów poczekamy do połowy listopada.

PIŁKA NOŻNA

Grzegorz Lato: Jan Urban ma dokończyć Ligę Narodów! Były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej zabrał też głos w sprawie afery „nagraniowej"

Zbigniew Czyż

Biało-Czerwoni zagrają dziś czwarty mecz w obecnej edycji Ligi Narodów, na wyjeździe z Bośnią i Hercegowiną. Rozmawiamy z Grzegorzem Latą, byłym reprezentantem, byłym prezesem PZPN.

Trzy mecze, cztery punkty, to bilans Biało-Czerwonych na starcie tegorocznej edycji Ligi Narodów. Jak pan ocenia ten bilans?

Mamy kilku artystów w reprezentacji, którzy grają w dobrych zagranicznych klubach, ale mam wrażenie wciąż nie mamy dobrej reprezentacji. Grając z orzełkiem na piersi, trzeba zawsze zostawiać na boisku zdrowie. Jeden drugiemu musi pomagać, a nie na zasadzie, że jeden pójdzie do przodu, inny nie zaasekuruje i potem tracimy gole, tak jak w meczu ze Szwecją.

Dlaczego wciąż nie możemy zbudować kadry na miarę, nie ma co kryć, wysokich oczekiwań ekspertów i kibiców?



FOT. GRZEGORZ MEHRING / POLSKA PRESS

Grzegorz Lato stoi murem za selekcjonerem Janem Urbanem. Król strzelców mundialu z 1974 roku chce, aby dokończył swoją misję

Dużo zależy od odpowiedniej mentalności i nastawienia. Ja zawsze powtarzam, że trener nie gra, ani wtedy gdy przegrywamy, ani wtedy, gdy wygrywamy. Do swoich młodszych kolegów z drużyny narodowej mam prośbę, aby zawsze, gdy wychodzą na boisko z orzełkiem na piersi, żeby za każdym razem dawali z siebie wszystko. Gra dla Polski do czegoś zobowiązuje.

Kto najbardziej w ostatnich meczach zawiódł, a kto pozytywnie zaskoczył?

Nie chcę mówić o personaliach. Selekcjoner widzi piłkarzy na zgrupowaniu, na treningach i to w jakiej są dyspozycji. Jeździ oglądać mecze, ma najlepsze rozeznanie, kto i co aktualnie prezentuje. Trzeba zauważyć, że jest kilka osłabień zespołu z powodu kontuzji, co też nie ułatwia mu zadania.

W meczu z Rumunią Robert Lewandowski zaliczył swojego siódmego hat-tricka w kadrze. Z powodu nadmiaru żółtych kartek z Bośnią i Hercegowiną jednak nie zagra.

Mam do Roberta bardzo duży szacunek, ale zastanawiam się, czy to już nie najwyższy czas, żeby postąpił tak jak Leo Messi. Robert ma już swój wiek, za chwilę będzie miał czterdzieści lat, metryki się nie oszuka.

Czego najbardziej brakuje obecnej reprezentacji?

Mam wrażenie, że często na boisku nie ma odpowiedniej komunikacji. Nie chcę nikogo obrażać, ale tak to wygląda, jakby w tym zespole były, brzydko mówiąc, niemowy. Musi być prosta wymiana zdań, ty idziesz do przodu, ja zostaję. Nie można odpuścić żadnej piłki. Jak ktoś nie ma siły, to powinien podnieść rękę do góry i na jego miejsce powinien wejść ktoś z ławki rezerwowych.

Przed starciem z Rumunią coraz głośniej mówiło się o ewentualnej dymisji trenera Jana Urbana. Po ostatnim wysokim zwycięstwie selekcjoner będzie miał trochę więcej spokoju?

Jestem absolutnie przeciwny, aby zajmować się w ogóle tematem jego ewentualnego zwolnienia. Ma dokończyć Ligę Narodów. Dla nas najważniejsze są eliminacje mistrzostw Europy, a później do mistrzostw świata. Przypominam sobie, że na Kazimierza Górskiego też mówiono i pisano różne rzeczy, a potem się okazało, że był mistrzem.

Na koniec chcę zapytać o „aferę podsłuchową" w PZPN. Według doniesień, sekretarz generalny związku miał nagrywać szefa PZPN Cezarego Kuleszę. Co pan by zrobił na miejscu Kuleszy?

Gdyby mnie ktoś nagrywał, to byłby w PZPN jeszcze tylko dwie sekundy! Jeszcze nigdy się nie zdarzyło, żeby podwładny nagrywał prezesa. Nie znam całej sytuacji zbyt dokładnie, ale nie wyobrażam sobie czegoś takiego.

eprasa.pl 23b44ad508

PIŁKA NOŻNA

Równanie z jedną niewiadomą. Polska czy Włochy?

Już dzisiaj dowiemy się, czy reprezentacja Polski U-21 zdoła bezpośrednio awansować do finałów mistrzostw Europy. Jerzy Brzęczek zbudował niezwykłą drużynę, ale czy to wystarczy na rywali z Italii? Szansa jest naprawdę ogromna

Paweł Wiśniewski



FOT. PAP/ART SERVICE

W debiucie w reprezentacji Polski U-21 Bartosz Mazurek strzelił Szwedom dwie bramki i poprowadził naszych piłkarzy do zwycięstwa

Przed nami najważniejszy mecz reprezentacji Polski w kwalifikacjach mistrzostw Europy do lat 21, które od 17 czerwca do 4 lipca przyszłego roku zorganizują Albania i Serbia.

Pescara to popularny nadmorski kurort nad Adriatykiem. Na tutejszym Stadio Adriatico – Giovanni Cornacchia Włosi podejmą podopiecznych trenera Jerzego Brzęczka. Stawką będzie bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej 2027 UEFA European Under-21 Championship.

Nasza drużyna narodowa jest liderem grupy E. Biało-Czerwoni mają komplet dziewięciu zwycięstw oraz imponujący bilans bramkowy 26:2!

Włosi tracą do nas trzy punkty (przegrali bezpośrednie spotkanie w Szczecinie 1:2). Bilans bramkowy „Gli Azzurrini" wynosi natomiast 26:5.

Jaki warunek musi zostać spełniony, aby Polacy bezpośrednio pojechali na mistrzostwa Europy U-21, czyli wygrywając grupę E?

Wystarczy wygrać, zremisować lub przegrać maksymalnie jedną bramką (początek meczu o godz. 18.15). Jeżeli Polacy przegrają dwoma golami, będą musieli czekać na wynik wyjazdowego spotkania Grecji z Irlandią Północną w grupie F, które odbędzie się wtorek o godz. 18.00 na Mourneview Park w Lurgan, około 30 kilometrów na południowy zachód od Belfastu.

Biało-Czerwoni mogli zapewnić sobie pierwsze miejsce w grupie E już w ubiegłym tygodniu, bowiem Włosi długo męczyli się z Ormianami. Ostatecznie jednak Alphadjo Cisse trafił do siatki w 5. minucie doliczonego czasu gry. Włosi wygrali, a kwestia pierwszego miejsca w grupie rozstrzygnie się właśnie w Pescarze.

Jak poinformowała agencja prasowa ANSA, po powrocie z Erywania i dodatkowych badaniach okazało się, że niezdolni do gry są skrzydłowy Costantino Favasuli z Napoli, który w miniony czwartek opuścił boisko w przerwie, oraz obrońca Niccolo Fortini z Torino, który występował od 52. minuty.

Obaj opuścili zgrupowanie w Tirrenii i wrócili do klubów, by poddać się leczeniu.

Z kolei do włoskiej kadry U-21 dołączył Honest Ahanor. 18-letni obrońca Crystal Palace, który niedawno zagrał przeciw Lechowi Poznań w Lidze Europy (4:0), został powołany do „dorosłej" kadry przez selekcjonera Roberto Manciniego, ale w niej nie zadebiutował.

Podobnie jest z Wojciechem Mońką. 19-letni obrońca Lecha Poznań nie zadebiutował w „dorosłej" reprezentacji Jana Urbana. W dwóch z trzech ostatnich spotkań trafił na trybuny, a teraz przeniósł się do zespołu do lat 21, by pomóc kolegom z ekipy Brzęczka.

Przypomnijmy, że dziewięć zwycięskich zespołów z grup (od A do I) plus najlepsza drużyna z drugiego miejsca uzyskają bezpośredni awans. O ostatnie cztery powalczą w barażach pozostałe ekipy (w sumie osiem) z drugich miejsc.

Ekipy Albanii i Serbii mają zapewniony udział jako gospodarze imprezy. W młodzieżowych mistrzostwach Europy wystąpi zatem 16 drużyn. Pewni startu mogą być już zwycięzcy czterech grup: Portugalia (B), Anglia (D), Norwegia (G) i Chorwacja (H).

Przyszłoroczne EURO U-21 ma dodatkowe znaczenie – otóż wszyscy trzej medaliści mają zagwarantowane miejsce na Igrzyskach XXXIV Olimpiady, których gospodarzem w 2028 będzie Los Angeles.

Transmisja meczu Włochy – Polska U-21 dostępna będzie na TVP Sport. Początek studia o godz. 18.05.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZPN 0011581214

Od marzeń do spotkania z reprezentacją Polski.

Zwycięzcy XXVI edycji Pucharu Tymbark zadali pytania Biało-Czerwonym

Zwyciężczynie i zwycięzcy XXVI edycji Pucharu Tymbark spełnili swoje największe piłkarskie marzenia – spotkali się z reprezentantami Polski i zadali im kilka ważnych pytań. W piątek kibicowali wspólnie Biało-Czerwonym w meczu Polski z Rumunią. Teraz kolejne drużyny mogą przeżyć wyjątkową piłkarską przygodę. Zapisy do XXVII edycji największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie już trwają.

Spotkanie z piłkarzami kadry Jana Urbana, finał na PGE Narodowym, trening z trenerami Akademii Młodych Orłów pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych oraz wspólne kibicowanie podczas meczu reprezentacji – to nagrody, które czekały na zwycięzców największego w Europie turnieju piłkarskiego dla dzieci. Laureaci XXVI edycji Pucharu Tymbark odebrali je w wyjątkowej atmosferze – podczas zgrupowania reprezentacji Polski w ramach Ligi Narodów.



Jan Urban: rodzice są bardzo ważnymi postaciami w edukacji sportowej

Jednym z tematów poruszonych podczas spotkania były zdrowe nawyki i rola trenerów, nauczycieli, szkoły oraz rodziców w ich kształtowaniu. O to, jak dorośli mogą wspierać dzieci w budowaniu dobrych nawyków związanych z aktywnością fizyczną i sportem, zapytał Szymon Bocheński ze SP 48 UKS Zaspa Gdańsk. – *Bądźcie konsekwentni w tym, co robicie, i czerpcie z tego mnóstwo radości. Trenerzy są od tego, żeby wam w tym pomagać, żebyście mieli przyjemność z treningów i gry. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rodzice są bardzo ważnymi postaciami w waszym życiu i edukacji, ale również w edukacji sportowej. Jeśli będą wam pomagali i będą dla was przykładem, na pewno będzie wam łatwiej. Jeśli zobaczycie, że siedzą w domu i oglądają filmy albo seriale, wyciągnijcie ich na plac zabaw. Idźcie na rower, żeby fajnie spędzić popołudnie* – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski, Jan Urban.

Tymoteusz Puchacz o przedmeczowych rytuałach

Oliwia Punka, uczennica Szkoły Podstawowej w Piotrowicach, zwycięskiej drużyny w kat. U-10 dziewcząt, skierowała swoje pytanie do Tymoteusza Puchacza i zapytała piłkarza o jego rytuały przedmeczowe. – *Przed meczem staram się jeść podobne posiłki, na przykład ryż na mleku. Jeśli mam wieczorem mecz, robię sobie też drzemkę, a już przed samym meczem słucham japońskiego rocka. Mam taką playlistę i słucham japońskich piosenek* – powiedział Tymek Puchacz. Zapytany, skąd zainteresowanie właśnie japońskim rockiem, dodał: – *Jestem fanem anime i te piosenki to tak zwane openingi, czyli utwory pojawiające się na początku odcinka. Lubię ich słuchać, bo wprawiają mnie w dobry nastrój i wtedy dobrze się wczuwam.*

Piotr Zieliński: „Bądźcie sobą"

Zwyciężczynie w kat. U-12 dziewcząt z SP 48 UKS ZASPA Gdańsk zapytały Piotra Zielińskiego o to, jaką radę dałby osobom, które otrzymały swoje pierwsze powołanie do reprezentacji. Na wstępie Piotr pogratulował wszystkim zwycięzcom i wspomniał o tym, że on również występował kiedyś w Pucharze Tymbark. – *Bądźcie sobą, ciężko trenujcie, słuchajcie starszych i cieszcie się każdym dniem spędzonym na zgrupowaniu reprezentacji. To jest najpiękniejsza rzecz, jaka może spotkać piłkarza – móc reprezentować swój kraj. Korzystajcie też z doświadczenia starszych zawodników, bo na pewno dużo możecie się od nich nauczyć* – powiedział Piotr Zieliński. – *Każdy z młodych zawodników, który przyjechał tu pierwszy, drugi czy trzeci raz, to świetni zawodnicy, ale przede wszystkim bardzo fajne osoby i na pewno dadzą nam jeszcze dużo radości* – dodał reprezentant Polski.

Podczas spotkania uczniowie SP Kowale zapytali Marcina Bułkę, z którym reprezentantem najchętniej zamieniłby się miejscami na boisku. Bramkarz wskazał Roberta Lewandowskiego. Chwilę później podobne pytanie otrzymał kapitan reprezentacji. Robert Lewandowski powiedział, że wolałby zostać na pozycji napastnika, ale ewentualnie mógłby zamienić się pozycją z Marcinem Bułką.

Szansa na kolejne spełnione marzenia – ruszyły zapisy do XXVII edycji Pucharu Tymbark!

Od 1 września 2026 r. nauczyciele przedszkolni i szkolni (np. wychowania fizycznego, edukacji wczesnoszkolnej), rodzice (za zgodą dyrektora szkoły) oraz trenerzy mogą zgłaszać drużyny do XXVII edycji Pucharu Tymbark. Drużyny można zgłaszać poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie: **www.puchartymbark.pl.** Rozgrywki skierowane są do uczniów przedszkoli i szkół podstawowych w trzech kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12. W kategorii U-8 zagrają dzieci z roczników 2019 i 2020, w kategorii U-10 – z roczników 2017 i 2018, a w kategorii U-12 – z roczników 2015 i 2016.



eprasa.pl 23b44ad508

SKOKI NARCIARSKIE

Kamil Stoch: Marzę o tym, żeby pojechać na... narty

Kamil Stoch, wybitny skoczek narciarski, cieszy się nowym etapem w swoim życiu. Właśnie został doradcą zarządu Polskiego Związku Narciarskiego. Nam opowiada m.in. o swoich aktywnościach sportowych, czyli rowerze i siłowni

Artur Bogacki



FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Dwie niekwestionowane ikony polskiego narciarstwa klasycznego: Kamil Stoch i Justyna Kowalczyk

Kilka miesięcy temu oficjalnie zakończył pan karierę. Jak wrażenia z tej sportowej emerytury?

Czuję się wspaniale, cenię sobie bardzo ten czas. Oczywiście skoki narciarskie były bardzo piękną przygodą, natomiast teraz tak naprawdę zaczęło się życie.

Ma pan czas chyba już na wszystko.

Nie do końca. Chcę robić wszystko, a później się okazuje, że jednak nie mam tyle czasu, by tak było. Uczę się teraz zarządzać odpowiednio tym czasem, swoim kalendarzem i w jakiś sposób planować tak, abym mógł robić to, na co mam ochotę, ale jednocześnie też robić te rzeczy, które są ważne i które trzeba zrobić.

Przez ponad dwadzieścia lat miał pan ustalony schemat praktycznie każdego tygodnia, a teraz jest pełna dowolność. Udało się już coś nadrobić? Jakieś marzenie spełnić?

Oczywiście. Kupiłem sobie rower górski i jeżdżę. Może jeszcze nie tyle, ile bym chciał, ale już naprawdę sporo kilometrów zrobiłem tego lata. Marzę o tym, żeby w końcu pojechać na narty. Może jeszcze nie do Val di Fiemme, bo to jest trochę daleko, ale gdzieś bliżej na początek. No i oczywiście wybieramy się z małżonką w naszą podróż życia (Stoch na zakończenie kariery dostał od PZN bilet na wyprawę dookoła świata – przyp.). Mam nadzieję, że to będzie piękny czas.

Mówi pan o rowerze, nartach, czyli od tego sportu, któremu poświęcił pan większość życia, nie da się uciec.

Oj, nie. Zresztą ja przecież nigdy nie mówiłem, że po zakończeniu kariery „nic nie będę robił". Myślałem, że jeszcze pójdę na skocznię, ale okazało się po jakimś czasie, że już po prostu w ogóle mnie tam nie ciągnie. Chodzę na siłownię. Staram się ćwiczyć minimum dwa razy w tygodniu, żeby być w dobrej dyspozycji, ale także po to, żeby po prostu dobrze się czuć. Jak widać, nie unikam aktywności fizycznej.

Na fotel w gabinecie prezesa PZN pana nie ciągnie? Adam Małysz już przetarł taki szlak.

Nie, zupełnie nie. [śmiech] Na razie jednak zostańmy przy tych aktywnościach fizycznych.

W swojej karierze osiągnął pan wielkie rzeczy, zdobywał medale, Kryształowe Kule. Co było największym sukcesem?

Nie wiem. Nigdy nie dzieliłem swoich zwycięstw czy sukcesów na bardziej i mniej ważne. Natomiast szczerze jestem dumny i bardzo się cieszę z tego, że byłem częścią najlepszej drużyny w historii skoków narciarskich w Polsce i że miałem okazję wspólnie z kolegami odnosić i celebrować te największe sukcesy.

Odniósł pan trzydzieści dziewięć indywidualnych zwycięstw w Pucharze Świata – tyle samo, co Adam Małysz. Czy chęć wyprzedzenia go w tym zestawieniu była dla pana motywacją pod koniec kariery?

Tak, też, nie będę tego ukrywał. Chciałem jeszcze podkręcić ten swój wyczyn i myślę, że to też spowodowało trochę nadmierną presję, którą sam sobie narzuciłem. Aczkolwiek taki jest sport – trzeba sobie wyznaczać pewne cele, do których się dąży. Oczywiście tych motywacji, rzeczy, którymi się kierowałem, było więcej, bo to nie było tylko szybowanie, ale po prostu chęć bycia jeszcze raz wśród najlepszych.

A czy największym sukcesem nie jest to, że przez tyle lat był pan w światowej czołówce, przetrwał te reżimy treningowe?

Uważam, że sukcesy są takim zwieńczeniem, wspaniałą nagrodą za ciężką pracę, za poświęcenie i za czas, który spędzamy poza domem. Te ostatnie lata, które doświadczyły mnie w tak trudny sposób, jeżeli chodzi o sport, pokazały mi, że jednak też liczy się charakter, że zwycięstwa to nie jest to, co najważniejsze w życiu sportowca. Ważne jest, żeby dotrwać do końca, do mety, którą sami sobie wyznaczyliśmy.

Po trzydziestych urodzinach wygrał pan piętnaście konkursów Pucharu Świata – w takim zestawieniu jest pan absolutnie najlepszy. Co sprawiło, że był pan tak „długowieczny" i do trzydziestego czwartego roku życia regularnie stawał na podium?

Myślę, że wiele kwestii się na to złożyło. Przede wszystkim moja fizjologia. Późno zacząłem dojrzewać. Zacząłem tak naprawdę rosnąć w liceum i myślę, że to też miało wpływ na to, że ten szczytowy moment, jeżeli chodzi o fizyczność, przypadł właśnie na ten trzydziesty rok plus. No, ale też złożyło się na to szkolenie, trenerzy, z którymi pracowałem, plan treningowy i ich wskazówki.

Czy sukcesy Kacpra Tomasiaka sprawiają, że jest pan spokojny o przyszłość polskich skoków narciarskich?

Świadomość podejścia osób odpowiedzialnych za rozwój sportów zimowych w Polsce sprawia, że jestem spokojny o tę dyscyplinę.

KOLARSTWO

Upadek Niewiadomej-Phinney tuż przed metą wyścigu o mistrzostwo Europy

Jacek Kmiecik

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zakończyła wyścig elity kobiet ze startu wspólnego mistrzostw Europy w Słowenii upadkiem na kilkanaście metrów przed metą. Niezawodna Holenderka Demi Vollering obroniła tytuł.

Decydujący okazał się atak na ostatnim podjeździepod Możjancę. 14 kilometrów przed metą prowadziła trójka kolarek: dwie Holenderki, Demi Vollering i Puck Pieterse, oraz Katarzyna Niewiadoma-Phinney. Początkowo tempo narzucała Pieterse, ale najwięcej sił zachowała świeżo upieczona mistrzyni świata z Montrealu i pewnie pomknęła do przodu, dystansując zarówno swoją krajankę, jak i Polkę.

Vollering zbudowała sobie około 20 sekund przewagi nad goniącą dwójką i zmierzała po obronę tytułu mistrzyni Europy.

Tymczasem do Pieterse i Niewiadomej dołączyły Włoszka Elisa Longo Borghini, Szwajcarka Marlen Reusser i Niemka Antonia Niedermaier. 7 kilometrów przed metą przewaga Vollering wynosiła 30 sekund, a pięcioosobową grupę pościgową ciągnęła głównie Reusser. Brak zorganizowanej współpracy z tyłu spowodował, że prowadząca Holenderka była praktycznie pewna zwycięstwa.

Vollering obroniła tytuł mistrzyni Europy ze startu wspólnego elity kobiet. Mistrzyni świata utrzymała swoją przewagę do mety i samotnie przecięła kreskę 130-kilometrowej trasy z Lublany do Šenčuru.

Niewiadoma-Phinney zaliczyła kraksę na ostatnim zakręcie przed metą i ostatecznie ukończyła wyścig na szóstym miejscu.

– Nie wiem, co się właściwie stało. Walczyłyśmy, by wejść dobrze w zakręt, i wtedy straciłam przednie koło. Będę musiała to jeszcze raz obejrzeć. Jestem na pewno obolała. Wyścig zaczął się, gdy dojechałyśmy do wspinaczki, to znaczy do ostatniego okrążenia. Tempo na pewno było bardzo wysokie. Czułam, że mam siły, dopóki Demi Vollering nie przyspieszyła z jeszcze większym tempem. Jest supermocna – skomentowała na gorąco Niewiadoma-Phinney.

W piątek na inaugurację mistrzostw Europy w Lublanie znakomicie zaprezentował się Jan Jackowiak. W wyścigu ze startu wspólnego orlików został srebrnym medalistą. Mistrzostwo Europy U-23 zdobył Hiszpan Hector Alvarez, a trzecie miejsce zajął Belg Niels Driesen.

W sobotę w wyścigu ulicznym juniorów Adam Drozdowski był 15. Wygrał Norweg Elias Dybing.

eprasa.pl 23b44ad508

PROGRAMOWO



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spotkania dwóch nastolatków jeden z nich zostaje napadnięty i brutalnie pobity przez trójkę zamaskowanych sprawców. Podczas śledztwa okazuje się, że była dziewczyna pobitego chłopaka została niedawno zgwałcona na imprezie, na której przebywał też późniejszy poszkodowany w napadzie. Wszystko wskazuje na to, że pobicie byłą zemstą właśnie za gwałt. Ale czy samozwańczy sąd nie odbył się zbyt pochopnie? Tymczasem Woźniak wciąż nie może odpuścić poszukiwań Majki. Jak głęboko posunie się w swoim śledztwie?

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Maciek przywozi na SOR nieprzytomnego, pijanego Olka. Mirek Rogowski zajmuje się chłopcem. Jego stan jest na tyle poważny, że trafia na OIOM. Kasia czuwa przy Olku i Maćku, który obawia się skutków nocnego zdarzenia i winą obarcza konflikt z synem. Zyta otrzymuje wiadomość od ojca. Na oddział trafiają także przewlekle chory chłopiec z podejrzeniem zapalenia nerek oraz kobieta z podejrzeniem choroby Alzheimera.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Rodzina Pyrków w dalszym ciągu jest zmuszona tolerować w swoim domu obecność Adasia – bezdomnego narkomana, którego sprowadzili Wilkowie. Równolegle Joasia mierzy się z poważnym problemem. Okazuje się, żeznalezienie dla Emila korepetytora z matematyki tuż przed egzaminami to zadanie graniczące z cudem. Trudności w realizacji tej misji bynajmniej jej nie zniechęcają... Z kolei Malwina planuje kolejne kosztowne zabiegi medycyny estetycznej. Jej zamiary, a konkretnie ich niemały koszt, wzbudzają wyraźny niepokój Hermana. W tym samym czasie Kolski otrzymuje niespodziewaną nominację do nagrody dla fizjoterapeuty roku. Tymczasem Kasia nieustannie martwi się o Ksawerego. Z tego powodu ukrywa w rzeczach syna lokalizator w nadziei, że posłużą jako przydatne zabezpieczenie na wypadek kolejnej próby ucieczki. Jej pobyt w Brzezinach zostaje zakłócony przez ponowne spotkanie z Janką, którą Górka zastaje we własnym domu u boku Mariusza. Sytuację pogarsza fakt, że Karpiuk prosi partnerkę o nawiązanie z dziewczyną współpracy biznesowej, polegającej na pomocy w dystrybucji uprawianych przez nią warzyw.

G. 18:15

Zbrodnie na wybrzeżu

Ale Kino+ HD

„Zbrodnie na wybrzeżu" to niemiecka produkcja kryminalna nakręcona w 2023 r. Akcja serialu rozgrywa się w spokojnej miejscowości nad Morzem Północnym. Para śledczych – policjantka Femke Folkmer i śledczy wydziału zabójstw Tjark Wolf – badają tajemnicze zaginięcia i morderstwa, które mają miejsce na malowniczym fryzyjskim wybrzeżu. W rolach głównych występuje Pia-Micaela Barucki (jako policjantka Femke) oraz Hendrik Duryn (w roli śledczego Tjarka).

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Maria proponuje mężowi udział w terapii dla par. Z kolei Joanna błaga Artura o kolejne spotkania, deklarując, że nie może bez ukochanego ani oddychać, ani tym bardziej żyć. Gdy Dobrzańska zjawia się w przychodni, Rogowski znów chwyta kochankę w ramiona. A wtedy w drzwiach gabinetu... nagle staje jego żona. Tymczasem Franek wyznaje Bartkowi, że znów odebrał wiadomość od ojczyma – tym razem wysłaną z aresztu – który zapowiedział, że chce zdradzić mu jakąś tajemnicę.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika odwiedza Ewelinęi przyprowadza Jagodę. Dziewczyna oznajmia, że powie policji prawdę – to ona zraniła ojca w jej obronie! Kalska błaga córkę, by tego nie robiła, ale Jagoda jest nieugięta. Olszewska z Roztocką towarzyszą jej na komendzie. Tadeusiak z niedowierzaniem słucha wstrząsającej relacji Jagody. Marta i Fabian goszczą w programie matkę chłopca, który został potrącony przez pirata drogowego. Kiedy kobieta opowiada o synku skazanym na wózek inwalidzki, nagle Fabian zaprasza do studia... sprawcę wypadku! Gościni Marty jest w szoku, a Leśniewska jest oburzona. Bogdan przywozi ze Szwajcarii córeczkę. Włodek ciepło wita wnuczkę. Michalinka jest zachwycona i oświadcza, że... chce zamieszkać u taty! Berg jest gotów zrobić wszystko, by przekonać Joannę do powrotu. Zadanie utrudnia fakt, że ma dobrą pracę w Szwajcarii.



eprasa.pl 23b44ad508

KONFERENCJA POLSKA PRESS GRUPY

Forum Polskich Dostawców: local content wychodzi z fazy deklaracji. Czas na zamówienia i inwestycje

Energetyka i obronność, finansowanie inwestycji i zamówienia publiczne, sztuczna inteligencja i cyfryzacja – te obszary łączy pytanie: jak sprawić, by wielkie inwestycje realizowane w Polsce budowały potencjał polskich przedsiębiorstw. O tym dyskutowano na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" organizowanym przez Polska Press Grupę

Grzegorz Gajda



FOT. ADAM JANKOWSKI PPG

Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, wiceminister Eliza Zajdler oraz Elżbieta Żuraw, p.o. prezeska Polska Press Grupy

28 września w Warszawie spotkali się przedstawiciele administracji, największych spółek, sektora finansowego oraz krajowych dostawców. W Forum Polskich Dostawców wzięli udział przedstawiciele Orlenu, PKO Banku Polskiego, PZU, PGE, Tauronu, Enei oraz wielu instytucji publicznych. To już IV edycja cyklu „Energia z Polski – Local First", organizowanego przez Polska Press, pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panele dyskusyjne i warsztaty

Program obejmował zarówno strategiczne znaczenie local content, jak i bardzo praktyczne kwestie: procedury zakupowe, finansowanie, zamówienia publiczne, OZE, cyfryzację oraz sposób włączania krajowych firm w łańcuchy dostaw. Adresowany był do małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki swoim specjalistycznym kompetencjom mają odgrywać kluczową rolę w polskim programie transformacyjnym oraz stać się istotnymi partnerami dla dużych inwestorów i producentów. Dyskusje dotyczyły zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.

Odbyło się siedem paneli poświęconych m.in. strategii local content, rozwojowi OZE, energetyce konwencjonalnej i ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji i prawu zamówień publicznych, infrastrukturze i transportowi oraz przemysłowi obronnemu. Osobny panel dotyczył roli Pełnomocników ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Uzupełnieniem były praktyczne warsztaty na temat współpracy i partnerstwa dla dostawców Grupy Orlen.

Od hasła do funkcjonalnego systemu

Najważniejszy wniosek Forum brzmi: local content nie jest już tylko deklaracją. Stał się bardzo ważnym elementem polityki zakupowej, inwestycyjnej i przemysłowej. Na tę ewolucję wskazał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun:

– Local content w ciągu roku przeszedł drogę od koncepcji do jednego z najczęściej dyskutowanych tematów w polskiej gospodarce.

Minister zwrócił jednak uwagę, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, nie ma możliwości bezpośredniego wpisania wymogów local content do obowiązujących regulacji.

– Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local content. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni. Największym wyzwaniem jest zmiana mentalna. Skoro nie możemy wprowadzić obowiązkowych regulacji, musimy oddziaływać poprzez dobre praktyki, edukację i budowanie świadomości. Chodzi o to, by naturalnym odruchem przy planowaniu inwestycji było uwzględnianie wpływu projektu na polską gospodarkę – powiedział.

Zmiana polega na takim organizowaniu procesów inwestycyjnych i zakupowych, żeby polscy przedsiębiorcy mogli konkurować o duże kontrakty.

– Jeżeli local content wzrośnie o 10% w całym kraju, to ogólny wzrost gospodarczy sięgnie 3%. Taki jest wpływ wdrażania tej idei na całą gospodarkę oraz naszych klientów – wyliczał Szymon Midera, prezes PKO Bank Polski.

Aby skutecznie wdrażać ideę local content, MAP przygotowało kodeks dobrych praktyk, a w największych spółkach powołano pełnomocników odpowiedzialnych za jej wdrażanie. Główny Urząd Statystyczny natomiast rozpoczął pilotaż pomiaru krajowego komponentu w projektach energetycznych.

Wielkie inwestycje i krajowe firmy

Prezesi PKO Banku Polskiego, PZU, Orlenu i PGE podkreślali znaczenie krajowych przedsiębiorstw w realizacji strategicznych inwestycji. Dla energetyki local content oznacza budowanie krajowego zaplecza transformacji – od energetyki odnawialnej i sieci, przez energetykę konwencjonalną i magazynowanie, po technologie przyszłości. Dla sektora finansowego jest to z kolei konieczność stworzenia przedsiębiorstwom warunków do sfinansowania inwestycji i dużych projektów. Ubezpieczyciele podkreślają natomiast mechanizmy ograniczające ryzyko inwestycyjne.

Wspólnym mianownikiem jest skala. Polska rozpoczyna projekty, które przez wiele lat będą generować popyt na produkty, usługi, technologie i kompetencje. Dlatego ważny jest nie tylko sam wybór krajowego dostawcy, ale stworzenie mu warunków do rozwoju.

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, podkreślał, że zwiększenie udziału krajowych przedsiębiorstw wymaga wcześniejszego przygotowania rynku. Nie wystarczy ogłosić przetarg i oczekiwać, aż polskie firmy automatycznie spełnią wymagania dużego projektu. Potrzebny jest dialog z potencjalnymi dostawcami i przekazywanie im informacji.

To oznacza budowanie relacji, współpracy i uświadamianie potencjalnych partnerów, jakie mamy wymagania technologiczne, rygory i terminy dostaw.

W odpowiednim momencie przestaniemy budować, a będziemy musieli inwestycje utrzymywać. Wtedy obecność polskich dostawców i polskich firm będzie absolutnie kluczowa – mówił prezes Fąfara.

To ważne szczególnie w przypadku MŚP, dla których często barierą jest wysokość wymaganych gwarancji, finansowania, certyfikacji, formalności i zdolność do obsługi dużych kontraktów. Dlatego pod-

eprasa.pl 23b44ad508



FOT. PPG

W dyskusjach panelowych wziął udział m.in. prezes Orlenu Ireneusz Fąfara (trzeci z lewej)

czas Forum dużo miejsca poświęcono praktycznym aspektom, jak: procedury zakupowe, przygotowanie ofert, negocjowanie umów, finansowanie i kontakt dostawców z zamawiającymi.

Zamówienia publiczne: między konkurencją a interesem gospodarczym

Ważnym elementem forum były dyskusje o procedurach zamówień publicznych. Pokazały, że zwiększanie udziału polskich firm nie może sprowadzić się do wpisania w wymogach przetargowych preferencji dla określonego rodzaju przedsiębiorstw.

Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zapewniać przejrzystość, konkurencję i ochronę środków publicznych. W ocenie Wojciecha Balczuna można lepiej wykorzystać możliwości, jakie ono daje.

– Przez lata dominowało kryterium najniższej ceny. Tymczasem obecne przepisy pozwalają uwzględniać znacznie więcej czynników. Można analizować wpływ inwestycji na lokalne miejsca pracy, płacone podatki czy rozwój społeczności lokalnych. To właśnie ten szerszy kontekst jest bardzo bliski idei local content – powiedział.

Transformacja energetyki to wielki rynek dla dostawców

Rozwój offshore, fotowoltaiki, biogazowni, magazynów energii czy technologii wodorowych oznacza dla Polski nie tylko zmianę miksu energetycznego, lecz także nowe łańcuchy dostaw. Dlatego local content nie może być rozumiany wyłącznie jako zwiększanie udziału polskich usług czy tzw. prostego montażu. Krajowe firmy mają świetne kompetencje, np. w usługach logistycznych, projektowych, środowiskowych, serwisowych i szkoleniowych. Ciągle jednak mamy problem z rozwojem bardziej zaawansowanych zdolności. Dalszym celem jest więc rozwijanie własnych kompetencji technologicznych i „przesuwanie" polskich przedsiębiorstw w górę łańcucha wartości.

Polskie firmy działają w wielu sektorach potrzebnych do realizacji wielkich inwestycji. Problemem może być jednak brak informacji o planowanych zamówieniach, wymagania finansowe i formalne lub ograniczony dostęp do decydentów zakupowych.

Dlatego podczas forum dużo miejsca poświęcono bezpośredniemu dialogowi między zamawiającymi i dostawcami. Szczególne znaczenie miał panel poświęcony Pełnomocnikom ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Jego założeniem było przełożenie doktryny na codzienną praktykę korporacyjną: dialog z rynkiem, identyfikowanie barier prawnych i operacyjnych oraz tworzenie dobrych praktyk zakupowych.

Local content ma budować konkurencyjność

Efektem polityki local content ma być nie tylko więcej zamówień dla krajowych przedsiębiorstw. Równie ważne jest stworzenie firmom warunków do zdobywania doświadczenia, rozwijania technologii i późniejszej ekspansji na rynki zagraniczne.

W tym znaczeniu Forum Polskich Dostawców było nie tyle debatą o tym, czy kupować w Polsce, a raczej: jak budować w Polsce firmy zdolne dostarczać technologie, produkty i usługi dla największych projektów – a następnie konkurować poza krajowym rynkiem.

To może być najważniejszym sprawdzianem dla idei „Local First": czy krajowy komponent pozostanie tylko w pojedynczych kontraktach, czy stanie się mechanizmem budowania kompetencji przemysłowych, technologicznych i finansowych polskiej gospodarki.

– Local content to fundamentalna zmiana mentalności. Musimy wymagać więcej od siebie, aby realnie stworzyć możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw. Firmy z kolei, zdobywając lokalne doświadczenia przy tak dużych projektach, mogą później „wychodzić" na świat i budować skalę w oparciu o inwestycje poza Polską – podkreślał Ireneusz Fąfara.

Odporność i niezależność stają się najważniejszym celem polityki gospodarczej. Dotyczy to zarówno surowców, jak i zdolności produkcyjnych.

– Nie możemy opierać bezpieczeństwa państwa na rozwiązaniach, które wymagają serwisowania czy wsparcia realizowanego tysiące kilometrów od naszych granic. Musimy rozwijać krajowe kompetencje i zaplecze technologiczne. Wiemy, że to proces rozłożony na lata, dlatego potrzebna jest konsekwencja, budowanie świadomości i wspólne działanie administracji oraz biznesu. Local content to w praktyce nowoczesna forma patriotyzmu gospodarczego, oparta nie na hasłach, ale na konkretnych działaniach wspierających rozwój polskich firm i całej gospodarki – podsumował dyskusje minister Wojciech Balczun.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego. Kongres „Energia z Polski – Local First pod patronatem Strefy Biznesu i Strefy Obrony organizuje Polska Press Grupa. Pierwszy z cyklu odbył się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy „Deklarację na rzecz zwiększenia udziału Polskich Firm w Realizacji Drugiej Fazy Projektów Morskiej Energetyki Wiatrowej na Morzu Bałtyckim". Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie.

Organizator
POLSKA PRESS GRUPA

Patronat Honorowy
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Minister Infrastruktury
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Cyfryzacji
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Partner Strategiczny
ORLEN

Partnerzy Główni
Enea
PGE
Bank Polski
PZU
TAURON
TOTALIZATOR SPORTOWY

Partnerzy
arp
ORLEN NEPTUN
POLREGIO
POLSKA SPÓŁKA GAZOWNICTWA
PGZ

Partnerzy Wspierający
asseco
GRUPA WB
budimex

Patroni Medialni
strefa BIZNESU.pl
STREFA OBRONY
e-Budownictwo.pl
CIRE.PL
pap POLSKA AGENCJA PRASOWA

eprasa.pl 23b44ad508

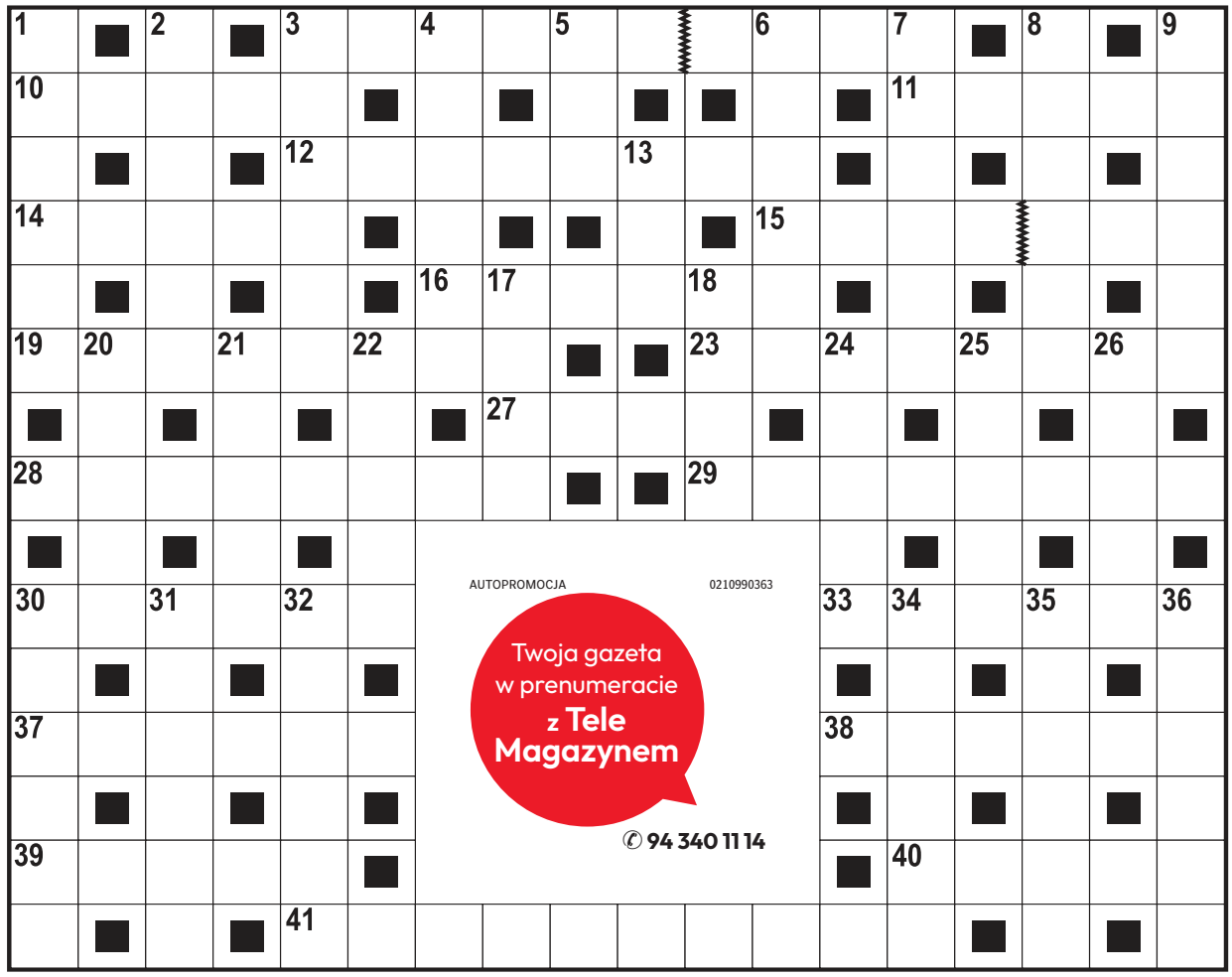
KRZYŻÓWKA NR 153

Poziomo:

3) bardzo silny, niepohamowany apetyt,
10) siwy ptak wśród krukowatych,
11) egipska bogini, żona Ozyrysa,
12) krótka broń palna,
14) narzędzie rzeźbiarza lub stolarza,
15) małżonka Johna Lennona,
16) egipski władca z powieści Bolesława Prusa,
19) mięso wołowe lub cielęce z kością,
23) dawny właściciel karczmy,
27) siła magiczna mogąca komuś lub czemuś szkodzić,
28) miejsce chwilowego postoju statków,
29) grecka bogini miłości, żona Hefajstosa,
30) producent szynki i baleronu,
33) ceramiczny materiał ogniotrwały,
37) stos desek lub gazet,
38) daje początek strumieniowi,
39) chęć do pracy, zapał,
40) odważny młody mężczyzna lub dawny polski motocykl,
41) dodatkowe 60 minut w pracy.

Pionowo:

1) pospolity krzew, gatunek derenia o niejadalnych owocach,
2) napój mleczno-owocowy,
3) dawna choroba dam z towarzystwa,
4) gładka powierzchnia wody,
5) toczy walkę z dobrem,
6) sąsiad Litwina i Estończyka,
7) duchowny bez pełnych święceń,
8) sposób wysławiania się,
9) unika potraw mięsnych, wegetarianin,
13) swoboda w zachowaniu,
17) mocny argument w negocjacjach,
18) ogólnopolska sieć rozgłośni radiowych,
20) świeżo zakupiona rzecz,
21) trzy minuty na ringu,
22) szklana osłona żarówki,
24) model auta z fabryki Toyoty,
25) sportowa reprezentacja kraju,
26) moda lat sześćdziesiątych,
30) odwaga wykazana na polu walki,
31) przedłużenie kolumny masztu,
32) odbicie piłki serwisowej w tenisie,
34) kolczuga chroniąca ciało rycerza,
35) miasto w dolinie Padu,
36) rdza trawi żelazo, … serce.

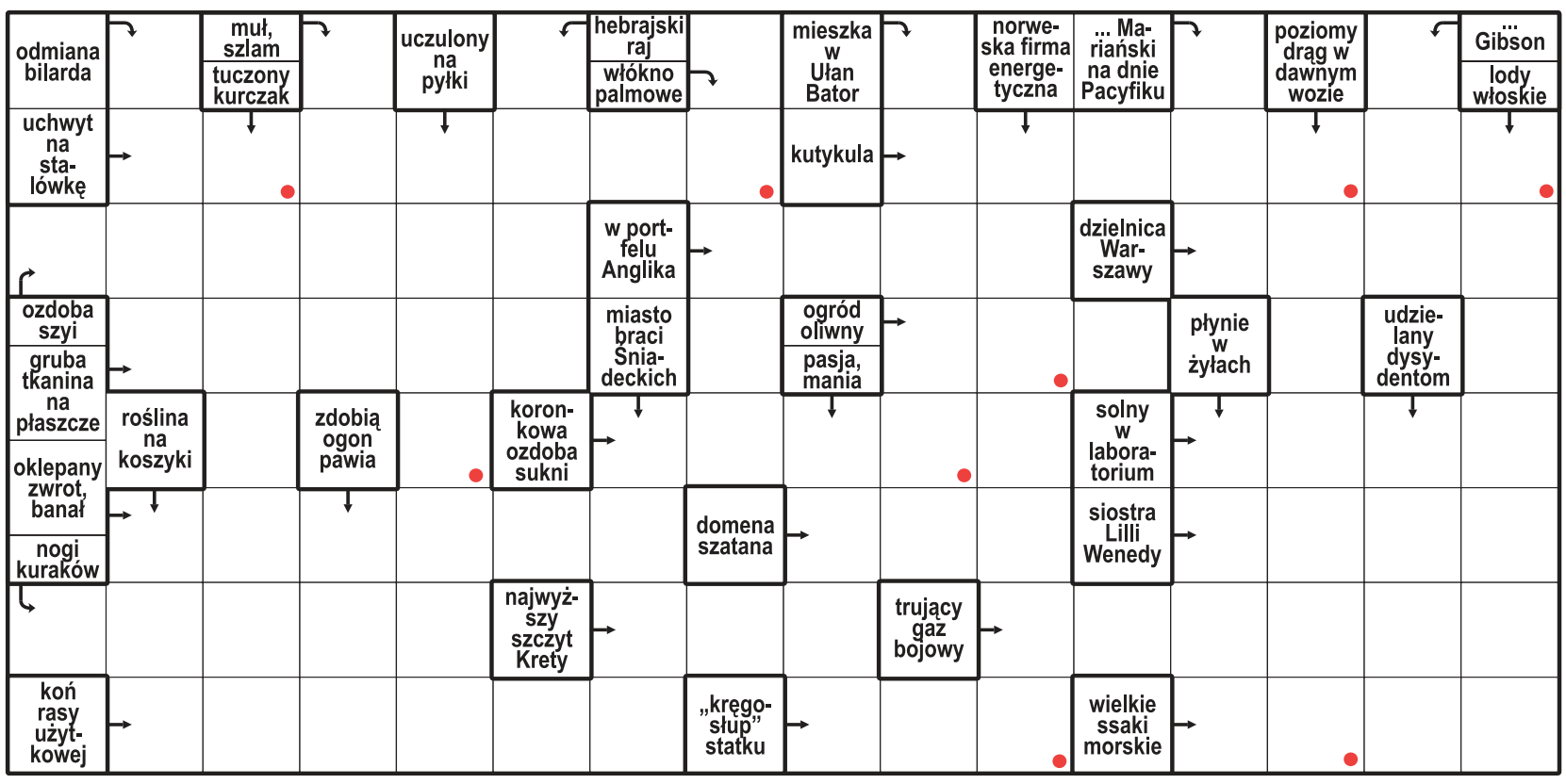


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 152

K	O	S	A	C	I	E	C	■	■	M	E	M	B	R	A	N	A	
A	■	K	■	H	■	■	H	U	B	A	■	■	U	■	R	■	R	
R	■	O	■	O	P	A	Ł	■	■	R	Z	Ą	D	■	K	■	M	
I	N	W	A	R	■	T	O	P	O	L	Z	■	U	Ł	U	D	A	
N	■	Y	■	D	R	O	P	■	■	B	I	B	A	■	S	■	D	
O	S	T	K	A	■	S	A	F	L	O	R	■	R	Ó	Z	G	A	
■	Z	■	W	■	S	■	K	■	■	R	■	F	■	S	■	A	■	
R	O	G	I	■	P	S	I	A	D	O	L	A	■	M	A	Ł	Ż	
■	S	■	A	■	Ó							K	■	A	■	K	■	
P	A	S	T	O	R							S	Z	K	W	A	Ł	
I	■	Z	■	B	■							■	D	■	Y	■	O	
S	Z	A	N	S	A							K	R	O	K	U	S	
T	■	T	■	Z	■							■	A	■	R	■	K	
O	Ż	Y	N	A	■							■	D	I	E	G	O	
L	■	N	■	R	A	B	C	Z	E	W	S	K	A	■	S	■	T	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BARKAROLA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ważną szansę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm pomoże ci uporządkować różne sprawy. Horoskop na dziś wróży udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje działać bez pośpiechu.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliskość z kimś ważnym doda ci sił. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi unikać jakichkolwiek sporów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegół okaże się ważny. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje ufać intuicji, ale sprawdzać też fakty.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy powiesz, czego potrzebujesz. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może się wyjaśnić. Horoskop na dziś radzi zachować spokój. Intuicja podpowie ci właściwy krok.

Waga (23.09 - 22.10)
Otworzy się nowa możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje podejść do niej z humorem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw, które potrzebują czasu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł warto zapisać. Horoskop na dziś mówi, że rozmowa z bliską osobą da ci świeże spojrzenie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje wskażą ci ważny kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by zadbać o siebie.

eprasa.pl 23b44ad508